NUMER 126.

DZIENNIK POWSZECHNY

25 Maja / 6 Czerwca 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Piątek, 6 Czerwca 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Do p. o. Namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem.

Uwolniwszy ze służby, na własne żądanie, z powodu choroby, Rzeczywistego Radcę Stanu Piotra Sofiano, Zarządzającego Kancelarją Dyplomatyczną Główno-Dowodzącego 1-szą Armią i Namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem, byłego Członka Rady Wychowania Publicznego i Wizytatora Zakładów Naukowych w Królestwie, przez wzgląd na długoletnią stale odznaczającą się gorliwością służbę jego i zupełnie utracone w czasie tejże zdrowie, Najmiłościwiej Rozkazujemy uiszczać mu od dnia uwolnienia, całkowitą pensję emerytalną, wyrównywającą płacom do oznaczonych obowiązków przywiązanym, to jest po rs. 5,060 na rok, z odniesieniem tej pensji do funduszu zamieszczanego corocznie w Budżecie Królestwa na pensje w drodze szczególnych nagród udzielane.

Wykonanie niniejszego Ukazu Naszego niezwłocznie polecić Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.

(podpisano) „АЛЕКСАНДРЪ."
przez Cesarza i Króla.

Minister Sekretarz Stanu, (podp:) *J. Tymowski.*
w Carskiem Siele, 1 (13) Maja 1862 r.

---

w Imieniu Najjaśniejszego
ALEKSANDRA II,
Cesarza Wszech Rosji, Króla Polskiego,
&., &., &.,
Rada Administracyjna Królestwa.

Zważywszy, że wybory Członków do Rady Powiatowej Powiatu *Ostrołęckiego*, postanowieniem z dnia 4 (16) Sierpnia r. z. na dzień 11 (23) Września w Okręgu Ostrołęckim, a na dzień 18 (30) Września t. r. w Okręgu Ostrowskim wyznaczone,—nie przyszły do skutku; zapatrując się oraz na art. 21 Najwyższego Ukazu z dnia 24 Maja (5 Czerwca) 1861 r. prawo wyborcze przepisującego, Rada Administracyjna, na przedstawienie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych postanowiła i stanowi:

Artykuł 1. Wybory Członków do Rady powiatowej powiatu Ostrołęckiego, odbędą się w następującej kolei, czasie i miejscach:

Dnia 9 (21) Lipca r. b. w Okręgu wyborczym Ostrołęckim—w Ostrołęce — gdzie wybranych zostanie 7 Członków i tyluż zastępców;

Dnia 12 (24) Lipca r. b. w Okręgu wyborczym Ostrowskim—w Ostrowie—gdzie 8 Członków i tyluż zastępców, wybrani być mają.

Art. 2. Gdyby wybory w którym kolwiek Okręgu, w oznaczonym powyżej dniu ukończyć się nie dały, — ostatecznie uzupełnione zostaną w dniu następnym.

Art. 3. Wykonanie niniejszego postanowienia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych poleca.

Działo się w Warszawie d. 15 (27) Maja 1862 r.

p. o. Namiestnika, Jenerał-Adjutant,
(podpisano) *Lüders.*

Dyrektor Główny Prezydujący w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Tajny Radca Senator
(podpisano) *Krusenstern.*

p. o. Sekretarza Stanu, (podpisano) *Kretkowski.*

W dniu 15 (27) Maja r. b. otwartą została Rada miejska w Łowiczu.

Zgromadzeni Członkowie po sprawdzeniu ważności wyborów, wykonali przysięgę podług roty i obrządku i uchwalili termina perjodycznych Rady miejskiej posiedzeń.

Na trzymającego pióro w Radzie wybrany został p. Roman Wolski.

W zastosowaniu się do Ukazu Najwyższego z d. 6 (18) Marca 1817 r. Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zgodnie z opinją Władzy Dyecezjalnej, pod d. 14 (26) Maja r. b. Nr. 2535/6345 przedstawiła Radzie Administracyjnej do zatwierdzenia akt notarjalny, zawarty pomiędzy przełożonym klasztoru Księży Reformatów w m. Lutomirsku Dyecezji Kujawsko-Kaliskiej, a właścicielem dóbr Zdziechowa, mocą którego klasztor rzeczony, w zamian za łąkę obejmującą morgów 2 prętów 54, czyli dziesiat 1 saż. 268, nad rzeką Ner w terytorium dóbr powyższych położoną i wylewami tej rzeki znacznie uszkodzoną, otrzymał inną, morg 2 pręt. 70 czyli dziesiat. 1 saż. 344 obejmującą, a przytykającą do drugiej łąki własnością klasztoru będącej, — nie tylko zatem zyskuje na przestrzeni prętów 19 czyli saż. 77, ale nadto otrzymuje łąkę obok drugiej własnej łąki.

Rada przedstawiony sobie akt notarjalny d. 15 (27) Maja r. b. zatwierdziła.

Z Petersburga, 31 Maja.

Przez Najwyższe dyplomy z dnia 17 Kwietnia (v. s.) Najmiłościwiej mianowani zostali kawalerami orderów: Św. Anny 1-ej klasy z mieczami: jenerał majorowie: z jeneralnego sztabu, zostający do rozporządzenia ministra wojny i jenerał-kwatermistrza głównego sztabu Jego Cesarskiej Mości hrabia Karol *von der Osten Sacken*, wice-dyrektor departamentu inżynierji, Mikołaj *Rydzewski* 1-*y*, ze sztabu jeneralnego, główny redaktor pisma: Wojenny Zbornik, Piotr *Meńkow*, członek ogólnej rady departamentu artylerji w ministerstwie wojny Eliasz *Bizewicz*, zaliczony do ministerstwa wojny Nikita *Kałustow;* rzeczywisty radca stanu, członek wojenno-kodyfikacyjnej komisji Aleksy *Meisner*; tegoż orderu i klasy bez mieczy: jenerał-major, pomocnik naczelnika zarządu wojsk nieregularnych Adam *Czebotarew* 1-*y*; rzeczywiści radcowie stanu: sekretarz stanu, zarządzający sprawami kasy emerytalnej wydziału morskiego, książę Dymitr *Oboleński*, jenerał-audytor ministerstwa marynarki Włodzimierz *Filosofow*, stały członek wojenno-medycznego naukowego komitetu, medyko-chirurg, Józef *Przesmycki;* zarządzający twerskim kantorem dóbr Korony Aleksander *Umaniec*, członek departamentu dóbr Korony Piotr *Riedkin*, zaliczony do ministerstwa wojny Aleksander *Kryłow*; Św. Stanisława 1-ej klasy: dnia 11 Kwietnia (v. s.), jenerał-major zostający przy Jego Cesarskiej Wysokości Księciu Piotrze Oldenburgskim Eliasz *Muchanow;* 17 Kwietnia (v. s.) jenerał-major z orszaku Jego Cesarskiej Mości dowódca własnej Jego Cesarskiej eskorty Dymitr *Skobelow;* jenerał-major z orszaku Jego Cesarskiej Mości wice dyrektor inspektorskiego departamentu ministerstwa wojny hrabia Eugenjusz *Siwers*; jenerał-majorowie: zaliczony do ministerstwa marynarki, członek rady kontroli państwa, Wiktor *Iwanow* 1-*y*, z jeneralnego sztabu, zostający do rozporządzenia ministra wojny i jenerał-kwatermistrza głównego sztabu Jego Cesarskiej Mości i zarządzający drugim oddziałem departamentu jeneralnego sztabu Leon *Batiuszkow*, wice-dyrektorowie: departamentu inżynierji Leon Ottomar *von Müller* 3-*ci*, departamentu artylerji w ministerstwie wojny Mikołaj *Sołowcow;* rzeczywiści radcowie stanu: wice-prezydent Cesarskiej St. Petersburgskiej medyko-chirurgicznej akademji, doktór medycyny Jan *Gliebow*, zasłużony profesor Cesarskiej St. Petersburgskiej medyko-chirurgicznej akademji, akademik Grzegorz *Prozorow*, naukowy sekretarz Cesarskiej St. Petersburgskiej medyko-chirurgicznej akademji, zasłużony profesor, akademik Mikołaj *Zinin*, stały członek wojenno-chirurgicznego naukowego komitetu, medyk-chirurg Tichow *Arakin*, członek ogólnej rady departamentu inżynierji Piotr *Pawłow*, naczelnik duchownej sekcji, departamentu finlandzkiego senatu, senator *Furugelm*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Wychowanie publiczne — O szkołach wyznania Mojżeszowego (*).

(*Dokończenie*)

Z powyższej tablicy przekonać się można o ciągłym wzroście liczby uczących się w szkołach, która głównie powiększyła się od czasu przywrócenia języka hebrejskiego do tychże szkółek. Wykład tego przedmiotu usunięto poprzednio za staraniem dawniejszego Dozoru Szkół, który w szkołach elementarnych widział przyczynę upadku szkółek pokątnych, których utrzymaniem gorliwie wówczas zajmował się. Z tejże samej przyczyny nie można przywięzywać wagi do podawanej wówczas liczby uczących się w szkołach elementarnych, gdyż, jak to raporta wizytatorów okazują, starano się przesadzaniem liczby uczęszczających omylić baczność władzy.

Obecnie szkółki elementarne tak są przepełnione, że połowę niemal zgłaszających się oddalać wypada, dla braku miejsca w istniejących szkołach.

Obok tego istnieje znaczna liczba szkółek pokątnych i tak zwanych szkół religijnych, w których ogólna liczba uczących się (w samej Warszawie) czterykroć, co najmniej, przewyższa liczbę czniów szkół elementarnych.

Na prowincji wychowanie elementarne żydów zupełnie zaniedbanem było i dopiero przed dwoma laty zaprowadzono 1 szkołę elementarną w Włocławku, 1 w Piotrkowie i 1 w Kalwarji.

W roku 1853 założoną została pensja wyższa dla panien wyznania Mojżeszowego o 2 klasach, utrzymywana przez panią Paprocką; szkoła ta liczyła uczennic 89; obecnie znajduje się w dwóch klasach i jednej wstępnej uczennic 30.

W roku 1826 dnia 1 Sierpnia założoną została szkoła Rabinów o dwóch klasach. Dnia 11 Grudnia t. r. liczyła uczniów 16, między tymi 7 alumnów bezpłatnych.

W dniach 4 i 5 Kwietnia 1827 r. odbył się pierwszy egzamin, na którym znajdowało się uczniów 25. Dalszych lat liczby uczniów nie są nam wiadome.

Pierwotnem przeznaczeniem tej szkoły miało być wykształcenie nauczycieli i przysposobienie ukształconych Rabinów dla kraju. Pomimo tego dotychczas ani jeden rabin nie wyszedł z tej szkoły, a nauczycieli dostarczyła ona tak mało, że z trudnością nieliczne szkoły elementarne w Warszawie nimi obsadzić było; można do braku nauczycieli niemało także przyczyniła się niska stosunkowo pensja dla tychże nauczycieli wyznaczona. Rzeczywiście, przypuszczenie możności pomieszczenia ukształconych rabinów w kraju wśród nieukształconej ludności izraelskiej było w zasadzie mylne, a w wykonaniu zupełnie niemożliwe, i myśl ta świadczy o zupełnej nieznajomości stanowiska rabina i jego stosunku do ludności. Nie należy zapominać, że rabin jest mężem zaufania, tylko przez wolny wybór gminy powoływanym, u którego w kwestjach religijnych szukają rady i rozstrzygania wątpliwości.

Gminy więc wybierają takich rabinów, którzy według ich pojęcia posiadają odpowiednią kwalifikację. Stan zaś ukształcenia żydów w kraju, pomiędzy te kwalifikacje nie kładzie bynajmniej światowego ukształcenia lub umiejętności świeckiej, a nawet poniekąd ją wyłącza. Stąd wynika, że dopóki gminy same nie będą sie składały z ludzi bardziej wykształconych, dopóty niepożądają wyższego ukształcenia od swych rabinów, a nawet odrzucać będą ukształconych. W Cesarstwie, a mianowicie w guberniach liczniej przez żydów zamieszkałych, istnieją (w Wilnie, Żytomierzu i t. d.) szkoły rabinów, z których co rok uczniowie wychodzą z patentami na rabinów, bywają nawet przez Władze gminom przeznaczani i urzędownie i w obowiązkach rabinów instalowani. Pomimo tego, prócz formalnej nominacji i normalnej pensji, żadnego nie mają związku ze swemi gminami i z wewnętrznemi ich duchownemi sprawami. Są więc rabinami bez gmin, a gminy unikając urzędowych rabinów, zwracają się we wszelkich sprawach nieurzędowych a istotnie religijnych, do swych mężów zaufania, którym, chociaż urzędownie nie uznanym, przyznają powagę stanowienia w tego rodzaju sprawach.

Do przysposabiania nauczycieli szkoła rabinów była nieodpowiednio urządzoną, bo kształcenie pedagogiczne uczniów nie było wcale uwzględnione.

Pomimo tego szkoła rabinów znaczne oddała usługi izraelitom Królestwa, wykształciwszy wielką liczbę ludzi, którzy oddawszy się dostępnym dla Izraelitów zawodom, przodują innym spółwyznawcom w cywilizacji. Dzieci dawnych uczniów tej szkoły, bez wyjątku niemal uczęszczają do szkół publicznych rządowych.

Od roku 1857 szkoła uległa nowej organizacji, ze zwrotem do pierwotnego celu jej założenia, ale nietylko że tego celu nie osiągnięto z powodów wyżej wymienionych, ale stracono jeszcze korzyści, które zakład ten, jako poniekąd gimnazjum żydowskie, przedstawiał w ogólnem kształceniu żydów.

Obok młodzieży kształcącej się w szkołach wyłącznie dla żydów przeznaczonych, pewna liczba dzieci i to z każdym rokiem wzrastająca, uczęszcza już to do szkół publicznych rządowych, już też do pensij prywatnych chrześcjańskich. Mianowicie kształcenie dziewcząt żydowskich na pensjach panien coraz bardziej się upowszechnia, szczególniej od ostatnich lat 10. Dozór szkół nie ma środków ścisłego oznaczenia liczby dzieci uczących się w zakładach edukacyjnych chrześcjańskich, ale fakta statystyczne w tym przedmiocie zebrane, mogłyby dostarczyć ważny materjał do ocenienia postępu wyobrażeń o wychowaniu pomiędzy izraelitami. Taż sama dążność do posyłania dzieci do szkół chrześcjańskich spostrzegać się daje na zachodniem pograniczu Królestwa.

Pobieranie nauk wspólnie z ludnością chrześcjańską wywiera na młodzież izraelską ważny a zbawienny wpływ na całe jej usposobienie, tak dalece, iż zjednoczenie zupełne w wychowaniu, łącząe wyobrażenia i obyczaje mieszkańców różnych wyznań, powinnoby być celem, do którego zmierzać mają urządzenia edukacyjne przedsięwziąść się mające. Wszelako zdaniem naszem bezpośrednie wprowadzenie ogólnych szkół dla wszystkich wyznań, niejako zmuszające wszystkie dzieci do uczęszczania do szkół chrześcijańskich zamiast doprowadzić do powyższego celu, opóźniłoby niezawodnie chwilę, w której zamiar ten mógłby być inną drogą urzeczywistniony. Urządzenie takie dałoby tylko sposobność do pomnożenia izb szkolnych pokątnych i tak zwanych szkół religijnych, w których fanatyzm i przesąd są kierownikami wychowania.

Główniejszemi przeszkodami do natychmiastowego upowszechnienia zasady wspólnego wychowania, są dotychczas dla większości izraelitów, niemożność zachowywania dla ich dzieci, uczęszczających do szkół chrześcjańskich, soboty i świąt, w których praca cielesna, a między innemi pisanie uważane są za przestąpienia uwłaczające uroczystości tych dni; następnie niemożność uczestniczenia w modlitwach synagogalnych w te dni przypadających, a nakoniec brak czasu do nauki języka hebrejskiego, w którym modlitwy odmawiać, rozumieć je, jako też rozumieć Pismo Święte w oryginale, uważane bywa jako konieczny obowiązek każdego izraelity.

Wpływ ten ujemny wyłączenia języka hebrjeskiego z wykładu szkolnego, tak dalece był znany i oceniany przez żydów, że w swoim czasie nieprzyjazny szkołom elementarnym rządowym skład gminy Warszawskiej, wszelkiemi siłami starał się usunąć wykład tego języka z pomienionych szkółek przez co istotnie na długi czas udało się odstręczyć żydów od tych zakładów. Rzeczywisty rozwój szkółek elementarnych żydowskich w Warszawie zaczyna się od roku 1846, w którym staraniem obecnego dozoru szkół, język hebrejski na nowo do nich wprowadzony został.

Rodziny izraelitów, które powyższych przeszkód nie uwzględniają w Warszawie, stanowią jeszcze mniejszość, a na prowincji, z wyjątkiem miast zachodniego pogranicza, skrupuły religijne w kwestjach powyższych są jeszcze opinją niemal wyłączną. Doświadczenie jednak przekonywa, że każde lepsze wychowanie, nawet w instytutach wyłącznie dla żydów przeznaczonych, przeprowadzone przez jedną generację, zmienia powyższe opinje, tak, iż wnosić by można, że gdyby wszyscy izraelici jednej generacji przeszli przez instytucje, mogące szerzej rozwinąć ich pojęcia, całe następne pokolenie korzystałoby ze szkół ogólnych chrześcjańskich.

Z tego powodu uważamy za korzystne dla edukacji żydów, zaprowadzenie oddzielnych instytutów naukowych, uwzględniających naukę religji i języka hebrejskiego i stosujących się w rozkładzie nauczania do dni sobotnich i świątecznych wyznania Mojżeszowego. Z tego bynajmniej nie wynika, ażeby stawiać jakie bądź przeszkody, mogące odstręczyć młodzież od uczęszczania do szkół ogólnych;—owszem sądzimy, że niektóre uwzględnienia religji dzieci izraelitów ze strony władz szkolnych, liczbę uczniów izraelskich znakomicie mogłyby powiększyć. Uwzględnienie to uważalibyśmy za stosowne między innemi w tem, ażeby uczniom tego wyznania do szkół chrześcjańskich chodzącym, władza szkolna uznawała i wpisywała w cenzurę stopień z religji i moralności, jakiby ciż uczniowie w szkole religijnej przy Synagodze, obecnie na ulicy Daniłowiczowskiej istniejącej, otrzymywali.

W końcu dodajemy uwagę, że założenie szkół technicznych i handlowych ogólnych, ściągnęłoby do tych zakładów znaczną część opornej jeszcze młodzieży żydowskiej. — Niemniej skutecznym bodźcem do uczęszczania do szkół ogólnych, byłoby rozszerzenie zakresu zawodów izraelitom dozwolonych.

Fundusze. Pierwotny fundusz na utrzymanie szkół, stanowiła rozpisana składka na gminę tutejszych starozakonnych. Przez lata 1821, 1822, 1823, dzierżawcy dochodu koszernego, administrując koszerne na rzecz gminy, ofiarowali rs. 3,000 rocznie na utrzymanie szkół. Przez rok 1824, z woli Księcia Namiestnika Królestwa wydatki utrzymania szkół pokryte były składką na gminę nałożoną.—Przez rok 1825, kilka miesięcy pierwszych r. 1826, ostatnie cztery miesiące r. 1828 i do końca 1830, tudzież od roku 1832 do końca 1836, szkoły elementarne utrzymywane były z funduszu opłat za dzienny pobyt od obcych starozakonnych do Warszawy przybywających (tak zwany Tagcettel); opłata ta postanowieniem Księcia Namiestnika z d. 7 Września 1824 r. wprowadzona, przeznaczoną była na rzecz ogólnego oświecenia młodzieży żydowskiej.

Postanowieniem Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 11 (23) Grudnia 1836 r. dochod biletowego (Tagcetlu) przeszedł na rzecz kasy miasta Warszawy. Obecnie szkoły elementarne żydowskie w Warszawie, utrzymywane są z funduszów wyznaczonych na ten cel z etatu dozoru bóżniczego, a pochodzących z dodatkowej opłaty do koszernego od mięsa i drobiu. Na prowincji, Izraelici płacą podatek szkołowy chociaż szkół rządowych nie mają. Funduszu dla szkoły rabinów dostarcza Rząd z części podatku biletowego.

Życzyćby należało, ażeby podatek biletowy (Tagcetel) zniesionym został, również jak podatek od mięsa koszernego, który podnosząc do wysokiej ceny ten niezbędny artykuł żywności, czyni go niedostępnym dla znacznej większości żydów, co zgubnie wpływa na zdrowie mieszkańców tego wyznania.

Ponieważ żydzi w kraju na równi z innymi mieszkańcami opłacają podatki ogólne, słusznie wymagaćby można, ażeby i wychowanie ich opłacane było z ogolnych funduszów skarbowych.

Utrzymanie szkół elementarnych ponosiłyby gminy żydowskie a w tym celu dosyćby było oddzielić podatek szkołowy przez żydów płacony, od tegoż podatku przez gminy chrześcjańskie wnoszonego.

[1]) Wyjątek z Memorjału podanego do K. R. W. R. i O. P. w 1861 r.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Taki ważny artykuł jak *Constitutionnela*, w sprawie obchodzącej cały świat katolicki, nie mógł nie wywołać różnych komentarzy w dziennikach paryzkich. Chociaż wszystkie mniej więcej pragnęłyby, aby był wyraźniejszy, jednakże po większej części mniemają one, iż dążeniem jego było nadać wybitniejszy charakter polityce Cesarskiej w kwestji rzymskiej, w duchu przychylnym życzeniom Włoch. *Journal des Débats* głównie na to zwraca uwagę, że artykuł ten zdaję się zasadzać nadzieję załatwienia na ustępstwach ze strony dworu rzymskiego, ustępstwach, o które napróżno dwa lata się starano i dla tego pyta się, czy nadzieje te obecnie bardziej są uzasadnione niż poprzednio. Dziennik *Temps* jeszcze jaśniejsze i kategoryczniejsze stawia pytania, i gdyby dziennik półurzędowy odpowiedział na nie, żadna wątpliwość nie pozostałaby co do zamiarów gabinetu Tujleryiskiego w kwestji rzymskiej. Ponieważ idzie, jak powiada *Constitutionnel*, o pogodzenie bezpieczeństwa Papieża z prawemi interesami Włoch, *Temps* pyta się, czy bezwzględne zjednoczenie Włoch, z Rzymem za stolicę, jest prawym interesem Włoch i czy pobyt Króla Włoskiego w Rzymie zagraża bezpieczeństwu Papieża? *Opinion nationale* zwraca uwagę, że ani razu artykuł *Constitutionnela* nie użył wyrażenia „świecka władza", a opuszczenie to, jak sądzi, nie jest skutkiem wypadku, i podług niego, wskazuje ze strony dziennika półurzędowego czerpiącego natchnienie z wyższych sfer, dążenie do praktycznego załatwienia kwestji rzymskiej. Następnie dziennik ten utrzymuje, że załatwienie sprawy rzymskiej ukazuje się w niedalekiej przyszłości, i że oznaki bliskiego ukończenia tego dzieła, w ostatnich czasach mnożyły się z nadzwyczajną, niektóre stronnictwa przerażającą, szybkością. Za takie oznaki uważa on, wysłanie francuzkiej eskadry do Neapolu w czasie bytności tam Wiktora Emanuela, podróż księcia Napoleona, odwołanie jenerała Goyona, zmniejszenie załogi francuzkiej w Rzymie, zwycięztwo p. de Lavalette, co wszystko wraz z oświadczeniami Wiktora Emanuela w Genui i Neapolu, oraz artykułem dziennika *Monarchia Nazionale*, którego treść niedawno podały depesze, stanowi jawny szereg faktów, niepotrzebujący żadnych objaśnień.

Korespondencje z Paryża sądzą, że p. de Lavalette daleko śmielej będzie prowadził układy teraz, kiedy nie będzie miał na przeszkodzie nieprzyjaznego wpływu dowódcy załogi francuzkiej w Rzymie; z jenerałem zaś Montebello, za popędem samego Cesarza, zupełnie się już porozumiał.

P. Thouvenel w nocie do p. Benedettego, którą zawiadamiał go o zmniejszeniu załogi francuzkiej w Rzymie, wyraził stałą nadzieję, że rząd rzymski potrafi z energją powstrzymać stronnictwo naprzód wysunięte, gdyby osłabienie wojsk francuzkich osłaniających Rzym, miało dać powód do jakich zamachów przeciwko posiadłościom kościelnym.

Wrażenie, a nawet wzburzenie spowodowane wypadkami w Brescia i Bergamo, zupełnie się rozwiało. Uroczysty obchód świąt statutu, przywróci zupełną spokojność we wszystkich prowincjach. Nakoniec, skutkiem to listownych, to osobistych oświadczeń, załatwione zostały kwestje uboczne, jak naprzykład Garibaldego z jenerałem Sanfront, kwestje, które jednak mogły dać powód do ważnych zajść. Według ostatnich wiadomości, były dyktator po krótkim pobycie oddalił się z Turynu do Belgirate w przeddzień otwarcia parlamentu, ażeby swoją obecnością na posie-

dzeniach izby nie wzbudzić najmniejszego zamięszania. Energja okazana przez gabinet, nie tylko stała się pożyteczną dla Włoch pod względem stosunków zewnętrznych, lecz i wewnątrz zapewniła mu poparcie całego stronnictwa zachowawczego, nawet odcieni barona Ricasolego i p. Minghettego.

Wiadomość o małżeństwie Króla Portugalskiego z córką Wiktora-Emanuela księżniczką Pią, coraz bardziej się potwierdza; *Pays* zapewnia nawet, że wkrótce przybędą do Turynu posłowie Króla Ludwika I, z prośbą o rękę księżniczki.

W niższej izbie Wiedeńskiej rady państwa, toczyły się rozprawy nad prawem o podwyższeniu podatków. Kiedy projekt ministra finansów zasadzał się na podwyższeniu prawie wszystkich podatków tak gruntownego jak i dochodowego, wniosek komisji przemawia tylko za podwyższeniem, i to znaczniejszem niż proponował minister skarbu, podatku dochodowego, bez naruszenia podatku gruntowego; jak donosi jednak depesza, uchwałę w tym względzie odroczono do czasu ukończenia rozpraw nad budżetem, poczem dopiero będzie można miarkować, jaki pozostanie deficyt do pokrycia, zatem w jakiej mierze potrzeba będzie podwyższyć podatki.

Traktat francuzko-pruski coraz gwałtowniejszą wywołuje polemikę pomiędzy Austrją i Prusami; ostatnia odpowiedź hr. Bernstorffa na notę hr. Rechberga, zrobiła niedobre w Wiedniu wrażenie, szczególniej ostrym swym tonem.

Co do sprawy kaselskiej, ciągle ta sama panuje niepewność. Dzienniki francuzkie niesłusznie ogłaszają, że spór pomiędzy elektorem a Królem pruskim, został już ukończony; elektor przyjmując dymisję gabinetu, pozostawił go do czasu u steru rządu, a jak donosi *Banks-und-Handels-Zeitung*, ministrowie teraźniejsi nie wiedzą wcale kiedy tymczasowość obecna zostanie zniesiona. W Kaselu mniemają, że rozwiązanie przesilenia nie nastąpi przed wyjazdem Króla do Czech do wód, i obecny krytyczny stan kraju, będzie utrzymany do jesieni. Tym sposobem, mimo nacisku Austrji, Prus i Bawarji, pomimo pozornego ustępstwa, w rzeczywistości stan rzeczy się nie zmienił. Z innych źródeł to samo się potwierdza, że elektor wcale nie spieszy się z mianowaniem nowego gabinetu. Takie wahania się i strata czasu tylko powiększają wzburzenie umysłów, a Prusy, w interesie własnej godności, nie mogą pozwolić na dalszą zwłokę. Dla tego środki wojenne nie uległy zmianie, a opinja publiczna w Berlinie, przez organ wszystkich prawie dzienników, bez różnicy politycznych barw, żąda objaśnienia od gabinetu co do tej kwestji. Jak donosi jeden z dzienników westfalskich z Minden, Król wynurzywszy podziękowanie deputacji z okręgu wyborczego tego miasta, która doręczyła mu adres lojalności, miał oświadczyć, iż nie uważa jakoby stronnictwo postępowe miało stanowić niebezpieczeństwo dla tronu, że sam zna postępowców z dzielnym i wiernym charakterem, pragnących jak największej pomyślności swego kraju; nie widzi zatem niebezpieczeństwa dla tronu, a obok tego ma w ręku środki zupełnie go w tym względzie zaspokajające.

Anglja.

Londyn, 31 *Maja*. *London Review* ogłasza obszerny artykuł o Hesji elektoralnej, który tak kończy: „Sposób, w jaki elektor postępuje, jest nawet dla nas, obojętnych widzów, przykry, a cóż dopiero powiedzieć o rozsądnych konserwatystach niemieckich, którzy czuć powinni, że sposób rządzenia, jaki ma miejsce w Hesji, może posłużyć jedynie do wzmocnienia stronnictwa, dążącego do zmedjatyzowania drobnych książąt niemieckich."

Examiner tak pisze o Hesji elektoralnej: „Pod względem terytorjalnym zdaje się nieuniknionem, że źle rządzone elektorstwo Heskie, prędzej lub później wcielone być musi do monarchji pruskiej. Sami mieszkańcy tego księstwa nie są, jak zapewniają, takiemu wcieleniu przeciwni. Smuci ich obecne położenie polityczne, czyniące z nich, pod pozorem niepodległości państwa, igraszkę zastarzałego systemu. Drobne państwo może być za brak potęgi zewnętrznej jedynie posiadaniem swobody wewnętrznej wynagrodzone, nie posiadając bowiem ani potęgi zewnętrznej; ani gwarancji swobód wewnętrznych, musi ono instynktowo dążyć do połączenia się z którym z sąsiadów, dla uzyskania choć jednego z dwojga, lub też nawet obojga."

Court Journal donosi, że ślub księżniczki Alicji odłożony został, z powodu zgonu ciotki jej narzeczonego, w. księżny Matyldy hesko-darmsztadzkiej. Uroczystość ślubu odbędzie się zapewne w Lipcu.

Zarząd pocztowy ogłasza co następuje: „Komunikacja pocztowa pomiędzy Wiedniem i Konstantynopolem przez Czernawodę i Kustendżi, została znowu otwartą. Listy angielskie, mające być tą drogą ekspedjowane, powinny być adresowane „przez Kustendżi".

Economist dowodzi znowu w długim artykule, że skonfederowane stany południowe Ameryki, jeżeli tylko postanowią bronić się zaciecie, mogą jeszcze uniknąć zaboru i ugruntować swą niepodległość.

Na wczorajszem posiedzeniu izby niższej, sir de Lacy Evans zaprojektował rezolucję tej treści, iż nie należy dłużej zwlekać z wykonaniem obietnicy danej przez rząd, że posady dowódców pułków nie będą odtąd sprzedawane. Przeciw tej rezolucji wystąpił sir G. Lewis, który chwalił system obecny i wykazał trudności wynikające z systemu mianowania dowódców pułków za zasługi. Następnie wszczęły się dyskusje, w których udział wzięli: jenerał Peel, pułkownik North, lord Stanley, pułkownik Sykes i lord Palmerston. Przy głosowaniu, projekt rezolucji sir de Lacy Evansa został odrzucony większością 247 głosów przeciw 62.

Austrja.

Wiedeń, 3 *Czerwca*. Czytamy w dzisiejszej *Presse* wiedeńskiej: „Otrzymujemy potwierdzenie wiadomości, że wydana obecnie broszura pod tytułem: „Prawdziwy kierunek węgierskiej polityki narodowej" *(A mayar nemzeti politika helyes iranya)*, reprezentuje opinje hr. Forgacza, węgierskiego kanclerza nadwornego. Jako autora tego pisemka wymieniają stanowczo p. Kolomana Majlatha. Obiegającej w Peszcie pogłosce, jakoby broszura ta była pióra p. Zsedenyego, ten ostatni sam zaprzeczył w liście do nas pisanym. Możemy tu nadmienić, że proponowane w tej broszurze rozwiązanie kwestji węglerskiej za pomocą zwołania sejmu węgierskiego podług dawnego trybu wyborczego i złożenia konferencji z mężów powołanych ze wszystkich krajów korony Św. Szczepana, nie odpowiada bynajmniej widokom „niemieckich" ministrów gabinetu wiedeńskiego."

Obie izby rady państwa odbyły wczoraj posiedzenia. Oba one przedstawiały wielki interes, lecz z powodu samego przedmiotu roztrząsanego, na szczególną uwagę zasługuje posiedzenie izby deputowanych, nie tyle dla rozpraw nad projektem do prawa o udzieleniu ministrowi skarbu nadzwyczajnego kredytu dla pokrycia deficytu w budżecie za r. b., ile dla narad na kwestją funduszów szkolnych i nad dotyczącemi tych ostatnich artykułami konkordatu. Co do izby panów, ta roztrząsała ponownie projekt do prawa gorzelanego i przeprowadziła budżet rady stanu.

Przed przystąpieniem do rozpraw nad konkordatem, izba deputowanych zatwierdziła bez rozpraw i jednogłośnie żądany przez ministra skarbu kredyt 50-u milionów guldenów, mających posłużyć do pokrycia deficytu. Minister skarbu nic także nie powiedział, skąd wnosić należy, iż zgadza się zupełnie na zmiany poczynione przez komisję finansową w jego projekcie do prawa. Jak pilno było ministrowi z tym projektem, ztąd przekonać się można, iż w kilka minut po zatwierdzeniu go przez izbę deputowanych, takowy znajdował się już w izbie panów, która również uznała, że projekt ten nie cierpi zwłoki i zatwierdziła go. Inny wypadek tegoż posiedzenia izby panów jest ważniejszy. Wysoka izba unieważniła decyzję uchwaloną na poprzedniem swem posiedzeniu. We Wtorek izba panów ustanowiła podatek gorzelany w wysokości $4^{2}/_{10}$ n. kraj., nie zważając na wniosek swej komisji, której większość, zgodnie z uchwałą izby deputowanych, proponowała oznaczyć ten podatek na $6^{3}/_{10}$ n. kraj., a mniejszość na 6 n. kraj. Widać że parowie austrjaccy spostrzegli swój błąd i wrócili wczoraj do wniosku komisji finansowej, wbrew oporowi tych z pomiędzy swych kolegów, którzy posiadają gorzelnie. Skończyło się na tem, że izba panów oznaczyła podatek, o którym mowa, na 6 n. krajc. Lecz kwestji tej nie można jeszcze uważać za ukończoną, albowiem izba deputowanych powinna teraz przystać na zniżenie tego podatku z $6^{3}/_{10}$ na 6 n. krajc., co zresztą nie napotka zapewne trudności. Oprócz tego izba panów załatwiła wczoraj budżet rady stanu, przyczem, jak się tego spodziewać należało po zgromadzeniu, mającem w swem kole prezesa rady stanu, barona Lichtenfelsa, wypuszczone zostały dwa warunki, postawione przez izbę deputowanych przy uchwaleniu przez nią tego budżetu, mianowicie: ażeby wakujące w radzie stanu posady nie zostały obsadzone, i ażeby radzie państwa złożony został projekt do prawa o reorganizacji rady stanu. Ztąd się okazuje, że izba panów nie chciała dać wotum nieufności dla rady stanu. Dotąd izba panów zatwierdzała bezwarunkowo i bez wszelkich zmian wszystkie uchwały izby deputowanych dotyczące budżetu, a dzisiejszy wypadek stanowi jedyny wyjątek.

Francja.

Paryż, 2 *Czerwca*. *Constitutionnel* podaje następujący artykuł, mający, zdaje się, na celu objaśnienie wczoraj ogłoszonego w *Monitorze* dekretu. Artykuł ten powiada: „Jenerał hrabia Montebello, adjutant Cesarza, obejmuje dowództwo nad dywizją, która odtąd stanowić będzie całą załogę naszą w Rzymie. Nominacja ta przychylnie będzie przyjęta przez opinję publiczną. W istocie trudno było zrobić lepszy wybór do tak trudnej misji, i powierzyć w szlachetniejsze ręce sztandar nasz w Rzymie. Stanowisko jenerała Montebello przy Cesarzu, jego pojednawczy a stały charakter, jego przeszłość i zasady, dają pewną nadzieję, że nowy dowódca wojsk francuzkich przy stolicy Apostolskiej, potrafi nie przekraczając atrybucij wojskowych, udzielić użyteczną pomoc temu, który jedynie ma prawo rozpoczynać i prowadzić układy i przemawiać w imieniu Francji. Co do p. de Lavalette, który ani na chwilę nie przestał być zaszczycany ufnością Cesarską, obejmie on znów urząd, który tak godnie piastował. Pobyt jego we Francji, dał mu możność przejęcia się jeszcze lepiej zamiarami rządu względem stolicy Apostolskiej i Włoch, i nasz ambasador będzie dalej dążył do celu, tak zgodnego z życzeniami Francji. Czy to ma znaczyć, że załatwienie wielkiego zadania nastąpi lada dzień? Nie. Ci co spodziewają się natychmiastowego załatwienia, łudzą się tak samo jak i ci, co spodziewają się powrotu do niemożebnej przeszłości. Dyplomacja, której obowiązkiem i zasługą jest działać za pomocą perswazji, nie dochodzi do celu w ciągu jednego dnia, nawet w najprzyjaźniejszych warunkach. Trzeba zaręczyć i pogodzić bezpieczeństwo Ojca Świętego i prawe interesa Włoch. Taki podwójny cel ma przed sobą polityka francuzka i zrobiemy wielki krok ku, tak przez nas upragnionemu, załawieniu, kiedy na przeciw Francji nie będzie stawiane nieprzezwyciężone *non possumus*, i kiedy dwór rzymski zgodzi się na traktowanie kwestji politycznej, nie, jako dogmatu religijnego."

Bezwątpienia, podróż p. de Lavalette do Rzymu, nie będzie miał natychmiastowem następstwem załatwienie kwestji rzymskiej, tak jak to chcą upatrywać niektórzy optymiści; dyplomata ten będzie zatem przygotowywał je powoli, jeżeli mimo całej ostrożności w postępowaniu margrabiego przy tej drażliwej sprawie, wypadki nie przyśpieszą jej rozwiązanie, nawet pomimo woli Cesarza Napoleona.

Pays podając wiadomość o nominacji jenerała Montebello dodaje, iż z rozporządzeń jego widać, iż nie na krótko wybiera się do Rzymu.

Tenże dziennik podaje treść listu jenerała Serrano do ministra spraw zagranicznych, przywiezionego niedawno przez p. Cypriano del Maso. Jenerał Serrano utrzymuje, że cofnięcie się wojsk hiszpańskich z Meksyku, sprawi zupełną utratę wpływu Hiszpanji w Ameryce, który w obecnych okolicznościach należało koniecznie utrzymać w całości, szczególniej kiedy zaczyna zagrażać Królowej Antylów (wyspie Kubie), bajeczne powiększenie floty pancernej Stanów Zjednoczonych. Jenerał Serrano potępia jenerała Prima i oskarża go, iż pierwszy naruszył konwencję londyńską przez zawarcie konwencji Soledadzkiej i że wprowadził do Meksyku politykę przychylną wyłącznie Juarezowi. Dziennik hiszpański *Epoca* ogłasza także list jener. Maso, byłego gubernatora Kuby, w którym tenże dowodzi, że Hiszpanja może tylko szukać przymierza z Francją w Ameryce, gdzie szczególniej ma do walczenia z wpływem Stanów Zjednoczonych i dodaje, iż mniema, że jenerał Prim dał się wprowadzić w błąd, tak jak i pełnomocnicy francuzki i angielski, podpisując konwencję w Soledad, która zupełnie nie była odpowiednia godności trzech wielkich mocarstw.

Wszystkie korespondencje z Turynu przepowiadają nader znaczną większość gabinetowi Ratazzego, jeżeli w parlamencie będą miały miejsce interpelacje o zajściach w Bergamo i Brescii. Zapewniają one także, że stanowcza postawa rządu włoskiego przywróciła stosunkowo niezłe stosunki jego z Austrją. Powiadają nawet, że już pomiędzy oficerami włoskiemi a austrjackiemi z jednej i drugiej strony Mincio, zamieniono kilkanaście wizyt z grzeczności. Nawet dodawano, że niektórzy oficerowie austrjaccy pragnęli być przedstawieni Garibaldemu.

Księżna Kuza, która miała pozostać jeszcze jakiś czas w Paryżu, nagle wyjeżdża do Bukarestu. Następnie księżna ta ma się udać do Drezna i Wiednia. Jutro Said-Pasza opuszcza Paryż. Jak wiadomo, wice-król udaje się naprzód do Londynu a z powrotem odwiedzi Bruksellę. Podróż pułkownika Castelnau do Szwecji, dała powód do licznych, lecz bezzasadnych pogłosek. Szczególniej wieść, jakoby podróż ta miała mieć na celu porozumienie się z Królem szwedzkim co do związku małżeńskiego księcia Dalekarlji z księżniczką Murat, zupełnie jest mylna.

Włochy.

Turyn, 30 *Maja*. Stronnictwo naprzód posunięte chciało znowu wywołać zamieszanie w Medjolanie, ale zamiary jego nie powiodły się zupełnie. Cała demonstracja skończyła się na zbiegowisku ludu, który miejscowa władza bez żadnego oparu skłoniła do rozejścia się. W Medjolanie często podobnych rozruchów spodziewać się można, bo miasto to jest niejako głównym siedliskiem żywiołów zapalnych. W przeszłym roku o tym samym czasie powstały tam nagle i bez żadnego powodu rozruchy, które z trudnością, i dopiero przy pomocy energicznych środków, potrafił rząd przytłumić; oprócz tego już od roku 1855 istnieją w Lombardji niesłuszne uprzedzenia przeciwko p. Ratazzemu. Pomimo to żaden zamach tego zbyt gorliwego stronnictwa nie może udać się podług jego widoków, bo rząd czuwa z całą troskliwością nad bezpieczeństwem i spokojnością kraju. Wszędzie prawie bez żadnych trudności dokonano zamknięcia na czas jakiś strzelnic narodowych. W Casale-Maggiore i kilku innych gminach, dały się widzieć oznaki pewnego nieukontentowania, które jednak na niczem się skończyły, jak tylko przekonano się, że rząd nie odstąpi od swego postanowienia. W Varèse sam Garibaldi nakłaniał do spokojności i posłuszeństwa władzy.

Prefekt z Como, p. Valerio powołany został do Turynu dla usprawiedliwienia się ze swego postępowania, któremu rząd miał coś do zarzucenia. Pan Valerio jest oddawna deputowanym, należącym do lewego stronnictwa, i oprócz tego osobistym przyjacielem Garibaldego. Znajdował on się może w trudnych okolicznościach w czasie ostatnich wypadków, ale jednak pierwszym jest obowiązkiem każdego prefekta zastosować się do otrzymanych od wyższej władzy poleceń. Z tego wszystkiego pokazuje się, że prawo ma wielką powagę we Włoszech, a rząd opierając się na niem, na każdym kroku odnosi zwycięztwo. Wszyscy prawie mieszkańcy półwyspu uznają teraz jeden tylko rząd nad sobą to jest rząd Wiktora-Emanuela. Jest to dla załatwienia obecnych kwestji Rzymskiej i Weneckiej, bardzo pomyślna wróżba. Mylą się więc bardzo niektóre dzienniki paryzkie, utrzymujące, że między rządem i stronnictwem naprzód posuniętem toczy się ciągle zawzięta walka. Izba ma się zebrać stanowczo we wtorek t. j. dnia 3 Czerwca. Naprzód mają być wniesione na posiedzenia kwestje polityczne, a następnie rozpoczną się rozprawy o projekcie południowych dróg żelaznych, na które ma przybyć do Turynu p. Talabot. Pan Sella przedstawi potem izbie sprawozdanie, o stanie skarbu państwa, wygotowane przez p. Sacchi, jednego z najznakomitszych finansistów włoskich, pełniącego obecnie obowiązki dyrektora wydziału dóbr rządowych, których wartość wynosi blizko 4 miljardy. W ogóle stan obecny skarbu włoskiego jest zupełnie zadowalniający.

Niektóre dzienniki rozsiewają od pewnego czasu pogłoski o zmianach ministeralnych, nie należy jednak do nich żadnej przywiązywać wiary. Istnieje bowiem między pewnymi dziennikami współubieganie się, jakiś rodzaj wyścigów w zbieraniu nowinek i podawaniu wiadomości, najczęściej bezzasadnych i pochodzących z zupełnie niewiadomego źródła.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Londyn, 4 *Czerwca*. Dzisiejszy *Times* donosi, że ślub księżniczki Alicji z księciem Ludwikiem Heskim nastąpi d. 1-go Lipca w Osborne. Said-Pasza przybył do Londynu.

Turyn, 3 *Czerwca*. Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych odczytany został list Garibaldego, wyjaśniający wypadki w Sarnico, zapierający się przypisywanego mu zamiaru przekroczenia granic i rozwijający jego program polityczny. P. Ratazzi w odpowiedzi swej powołał się na program gabinetu i otrzymał od izby żywe oznaki zadowolenia.

Turyn, 3 *Czerwca*. W dalszym ciągu toczących się dziś rozpraw w izbie deputowanych, p. Crispi utrzymywał, że rząd wiedział iż wyprawa miała mieć na celu wylądowanie na przeciwnym brzegu morza, i że rząd obiecał dostarczyć broni i pieniędzy na tę wyprawę. P. Ratazzi przeczył temu i powiedział, że gdyby rząd był uwiadomiony o tej wyprawie, byłby powstrzymał wszelkie w tym celu zamachy, gdyż przez nie mogłoby być prawo i stosunki międzynarodowe naruszone. P. Depretis oświadczył, że prawo uzbrajania służy rządowi. Rozprawy będą się jutro dalej toczyły. P. Ratazzi przedstawił projekt prawa o stowarzyszeniach.

Turyn, 2 *Czerwca*. Garibaldi przybył dziś w nocy i miał rozmowę z jen. Sanfront. Utrzymują, że nieporozumienia jakie miały między nimi miejsce, zostały załatwione. Garibaldi jutro wyjeżdża i nie będzie obecnym na posiedzeniach parlamentu.

Berlin, 4 *Czerwca*. Dzisiejsza mowa pana Vinckego w obronie swego projektu adresu była bardzo świetną. Posiedzenie zostało odroczone. Większość oświadczyła się za projektem adresu lewego środka co do ustępu o sprawie elektoralno-heskiej.

Wiedeń, 4 *Czerwca*. Na dzisiejszem posiedzeniu izby panów przyjęte zostało prawo finansowe co do pokrycia deficytu na rok 1862 (za pomocą pożyczki 50 milionów zł. reń). Na posiedzeniu izby deputowanych, odroczono uchwałę co do podwyższenia podatków aż do ukończenia obrad nad budżetem.

Turyn, 2 *Czerwca*. Przybyło tu już wielu deputowanych, izba zapewne jutro znajdzie się w komplecie. Rząd przedstawi prawo o stowarzyszeniach. W Neapolu zostały odkryte działania, w celu zaciągnięcia tajemnej pożyczki burbonistowskiej. Główny ajent został aresztowany. Z 500 obligacji po 100 fr. 300 już było umieszczonych. Rząd zasekwestrował pieniądze i korespondencję.

Peszt, 4 *Czerwca*. Dziennik *Pesti Hirnök* donosi, że ksiądz Hodzsa, proboszcz w Sz. Miklos, został za podburzanie oddany pod sąd wojenny.

Turyn, 2 *Czerwca*. Dwaj książęta, synowie królewscy, udali się wieczorem do Genui. Zwiedzą oni Sardynję, a następnie Neapol i Sycylję. *Italia* sądzi, że rząd jutro przedstawi w izbie projekt dotyczący stowarzyszeń. Tenże dziennik ogłasza list podpisany przez pp. Sanfront, Crispi i Mordini, w którym oświadczają oni, że w skutku narad i przyjaznego porozumienia się, uznano, iż polemika tego dziennika nic nie zawierała obrażającego dla jego przeciwników.

Berlin, 4 *Czerwca*. Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, pp. Waldeck, Gottberg, Liebelt, Osterrath i Pflücker mówili przeciw ułożeniu adresu, zaś pp. Loewe i Hennig-Plotschott przemawiali za adresem; izba ostatecznie oświadczyła się znaczną większością za adresem. Na początku rozpraw odczytał minister Skarbu, w imieniu ministerstwa Stanu, obszerne wyjaśnienie, w którem projekt komisji został krytycznie rozebrany, dalej zaprotestowano przeciw zarzutowi, jakoby ministrowie w okólnikach wyborczych oznaczyli stanowisko parlamentu i króla jako sobie przeciwne i wmięszali w sposób niewłaściwy Króla do sporów stronnictw, w którem oświadczono, że tylko o to chodziło, aby wstrzymać urzędników od niewłaściwego uczestnictwa w ruchu wyborczym. Zadaniem jest izby, rozważyć czy adres komisji jest stosownym. Gabinet nie zboczy z drogi w przedsięwziętych przez siebie usiłowaniach prowadzenia stale i zgodnie spraw państwa, sprostowania przewrotnych zasad stronniczych, i utrzymania interesu ogółu mimo zabiegów stronnictw. Następnie p. Twesten jako sprawozdawca rozpoczął ogólne rozprawy przedstawieniem dowodów, utrzymywał że władze dopuściły się nadużyć przy wyborach i uniewinnił pominięcie przez komisję w projekcie, spraw polityki zagranicznej. Potem p. Vincke mówił o wystósowaniu adresu; proponował układ odpowiedzi na mowę tronową, uważał skargi przeciw nadużyciom wyborczym za niestósowne w tem miejscu, i wyłożył potrzebą zajęcia się polityką zagraniczną. Dotychczas zapisało się 6 mówców za projektem adresu, a 12 przeciw temuż.

Rzym, 31 *Maja*. Książę de Belluno, pełnomocnik Francji, przyjmował w dworcu kolei kardynałów Morlot i Mathieu. Kardynał Morlot mieszka w pałacu Raspoli, w apartamencie jenerała Goyona. Będzie zgromadzonych w Rzymie trzystu prałatów i dwa tysiące księży. Potwierdza się wiadomość, że municypalność nada wszystkim biskupom zagranicznym prawo szlachectwa rzymskiego.

Paryż, 3 *Czerwca*. Czytamy w *Patrie*: Donoszą, że hr. Méjan, konsul jeneralny w Nowym-Orleanie, przesłał baronowi Mercier, ministrowi reprezentantowi francuzkiemu w Waszyngtonie, szczegółowe sprawozdanie o czynach gwałtownych, jakich się jenerałowie północni przeciw konsulatowi francuzkiemu dopuścili.

Nowy Jork, 24 *Maja*. Przednia straż związkowych znajduje się o 5 mil od Richmond. Rząd Związku w niektórych miastach wydał odezwę o wystawienie 50,000 ochotników. Mer i radcy municypalni w Norfolku, odmówili złożenia przysięgi wierności rządowi związkowemu. Jenerał Wool ogłosił prawo wojenne. Urzędowy raport potwierdza, że związkowi przy Port Royal zostali przez separatystów rozpędzeni. Wielkie mnóstwo związkowych poległo.

Z Meksyku otrzymano wiadomości z dnia 12-go Maja. Juarez i gabinet uciekli do Gueretane. Vera-Cruz oświadczyło się formalnie za p. Almonte. Zawarto podobno traktat, mocą którego rząd Związku Stanów Zjednoczonych, obowiązuje się pożyczyć Meksykowi 10 miljonów dolarów.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był pogodny; rano panował słaby wiatr północny, od godz. 8 rano słaby południowo-wschodni, wieczorem mierny. Średnia temperatura dnia jest $14^{1}/_{5}$ stopni, o $^{3}/_{10}$ stopnia wyższa od normalnej, największe ciepło po południu dochodziło do 19, najmniejsze w nocy do $8^{2}/_{5}$ stopni Réaumura. Średnia wysokość barometru jest 752,74 milimetrów. Powietrze suche, elektryczność 16 stopni. Na słońcu 4 gromady plam.

— W mieście Wisztyńcu, powiecie Kalwaryjskim, dnia 7 Maja r. b. z niewyśledzonej przyczyny wszczął się pożar, który zniszczył cztery domy mieszkalne i jedną oficynę, ubezpieczone na rs. 750.

— Dnia 8 Maja r. b., na osadzie Bolesławów, w gminie Wiskitno, powiecie Piotrkowskim, ośmioletnia Barbara Sajbel, córka wyrobnika, kąpiąc się w sadzawce, utonęła; — tegoż dnia we wsi Szóstka, gminie Broniewo, powiecie Włocławskim, przez zaprószenie ognia w podwórzu między budynkami, wszczął się pożar, który zniszczył dom mieszkalny, stodołę, dwie obory i stajnię, ubezpieczone na rs. 200. Prócz tego spaliły się: zboże w snopie i ziarnie, pasza, różne sprzęty gospodarskie i narzędzia rolnicze, wartujące rs. 240.

— Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych podaje do wiadomości osób niezamieszkałych w Warszawie, że dla udogodnienia nabywania dowodów składkowych (akcij) Towarzystwa, powierzono takowe do sprzedaży następującym PP. Księgarzom i Wydawcom: Hurtigowi w Kaliszu, Arztowi w Lublinie, Marczewskiemu w Piotrkowie, Zawadzkiemu Józefowi w Wilnie, Wolfowi Maurycemu w Petersburgu, Walickiemu Aleksandrowi w Mińsku, Budkiewiczowi w Żytomierzu, i Papieskiemu w Słucku. — Warszawa dnia 31 Maja 1862. — Za Vice-prezesa Towarzystwa (pod.) *A. Przeździecki*.—Za Sekretarza, Członek Komitetu, Kasjer, (podpis.) *Schouppé*.

— Na Wystawę Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych przybyły następujące obrazy: Kaniewskiego, Zwiastowanie Najświętszej Marji Panny; Kossaka, Koń Przybysława Śreniawity; Brodowskiego, Konie na paszy; Sypniewskiego, Podjazd Tatarów; Pillatego, Jarmark koński; Burgera Adolfa, Żołnierz urlopowany; Schuberta, Krajobraz włoski; Ruśkiewicza, Okolice z nad brzegów Nura; Boucharda, Krzyżowa skała w Ojcowie i Widok Dąbrówka w Olkuskiem; Herknera, Okolica z pod Radomska; Saxe Julji, Krajobraz; Swieszewskiego, Dolina kościeliska w Tatrach, Widok na górę Murań tamże, i kościołek w Rożniszewie w Radomskiem; Wyszyńskiego, Wnętrze kościoła S-go Krzyża; Jendego, Matka Boska; Leruego, Procesja; Jasińskiego, Namowa szatana, z poem. Ojciec Hilary, aquar., Fabijańskiego, Dolina Inkermańska w Krymie przed bitwą — rysunek, i Trwoga nad brzegami Tereku na Kaukazie, rysunek; Łozińskiego, Popiersie damy, — rzeźba z gipsu.

— W tych dniach opuścił prasę, wydany nakładem G. Gebetnera i R. Wolffa, nowy utwór dramatyczny p. Jana Chęcińskiego, autora Szlachectwa duszy, pod napisem: *Przed obiadem i po obiedzie, przysłowie* w 1-ym akcie wierszem, z epigrafem „Syty głodnemu nie wierzy". Jest to jedna z pierwszych prób naśladownictwa francuzkich *prowerbów*, które nie tak ściśle trzymając się przepisów sztuki dramatycznej, głównie ubiegają się o lekkość i dowcip. Autor chciał przedstawić zmianę jaka w człowieku zachodzi przed obiadem i po obiedzie i mimowoli zaczepił, jedno z najważniejszych ogólnych zadań społecznych, jaki wpływ na wewnętrzną moralną stronę człowieka, na jego nawet chwilowe usposobienie wywierają okoliczności, świat zewnętrzny, i przedstawiając, w sposób rozumie się śmieszny a zarazem dotkliwy, zmianę usposobienia jednego człowieka, chciał wzbudzić oburzenie przeciwko wadzie, która może być tylko fizyczną wynikłością. Wprawdzie bohater (p. Walenty), równie wielkim jest smakoszem, przed, jak i po obiedzie, i tym samym egoistą, myślącym zawsze o swoim ja, lecz każdy na sobie prawie może dostrzedz jaki wpływ na niego wywiera, pogoda lub deszcz, powietrze jasne i czyste, lub przepełnione elektrycznością grożącą burzą, dalej żywienie się przez jakiś czas dłuższy pewnego rodzaju pokarmami i t. d. Lecz nie wdając się w rozbiór samego zadania, należy przyznać, że poczciwa myśl kierowała autorem w wyborze tego przedmiotu; w ogóle tok *przysłowia* jest dosyć naturalny, chociaż p. Radca cokolwiek za sztywno cnotliwy—pachnie melodramatem; wiersz za to gładki, lekki, niewymuszony i pod tym względem *przysłowie* nie ustępuje wcale wzorom francuzkim, które może za to naśladuje w cokolwiek zbyt pretensionalnej dedykacji. Wszakże z przyjemnością zawsze da się czytać ten utwór, a szczególniej..... *po obiedzie*.

— Dziennik rosyjski „*Nasze Wremia*" donosi, że dnia 18 Maja otwartą została w Moskwie bibljoteka publiczna i muzeum. Bibljotekę utworzono z muzeum Rumiańcowskiego, przewiezionego z Petersburga do Moskwy, z książek otrzymanych z Cesarskiej biblioteki w Ermitażu, i z bibljoteki zmarłego K. M. Borozdina. Tu także dołączone zostało muzeum historji naturalnej i sztuk pięknych uniwersytetu Moskiewskiego, dość bogaty zbiór rycin z zbywających kompletów Ermitażu Cesarskiego, oraz niewielki ale ciekawy zbiór starożytnych rękopismów, obrazów świętych i innych pomników kościelnych, przywiezionych przez p. Sewastjanowa z podróży odbytej przezeń do Athos, w Rumelii.

— Podług doniesień dzienników Kijowskich, handel w mieście Kijowie rozwija się z dniem każdym, a jakkolwiek kupcy uskarżają się na brak kupujących, jednak liczba sklepów i magazynów wzrasta ciągle, wywołując współubieganie się, z którego publiczność tylko korzyści odnosićby powinna. Wszyscy kupcy starają się mieścić swe składy na Kreszczatiku, skąd wynika nadzwyczajna drożyzna lokalów. Jest nadzieja jednak, że utworzenie w Kijowie banku ziemskiego, w którym właściciele domów będą mogli zastawiać swe nieruchomości i brać pożyczki, zapobieży tej drożyznie, oraz ożywi nieco podupadły kredyt.—W ogóle żadna z gałęzi przemysłu i handlu nie uczyniła przez ciąg ostatnich lat trzech takich postępów jak tabaczna. W 1840 roku istniały w Kijowie tylko dwie fabryki tego rodzaju, a mianowicie jedna tytuniu tureckiego w cyrkule Pieczerskim, a druga wakszatafu na Padole. W owe czasy tytuń niebył w tak wielkiem użyciu, a konsumenci głównie palili wakszataf Żukowa. Skoro jednak tytuń ten zastąpiono tureckim, fabryki mnożyć się zaczęły i otwarto w krótkim przeciągu czasu ośm fabryk tego tytuniu. Zdawało się, że przy takiej konkurencji niektóre z fabryk upaść

będą musiały, ale doświadczenie inaczej okazało; owszem liczba ich zwiększa się i obecnie Kijów ma 11 fabryk tytuniu tureckiego, a około 40 magazynów i sklepików z tym produktem. Ciekawą byłaby wiadomość, ile dorocznie sprzedaje się w Kijowie tytuniu i sygar, i jaka suma obraca się w popiół dla przyjemności palenia? Na nieszczęście niepodobna zebrać pewnych danych w tym względzie.

— Dnia 2 b. m. Oddział nauk moralnych w Towarzystwie naukowem Krakowskiem, odbył miesięczne swe posiedzenie, na którem Dr. Konstanty Hoszowski, odczytał trzecią i ostatnią część swej pracy: *O zasługach rodziny Korycińskich.*

— Ostatni numer czasopisma miesięcznego *Sokol*, wydawanego w Budzie (*Ofen*) dla słowaków węgierskich, obejmuje: Początek życiorysu uczonego słowaka Józefa Ludwika Hurbana, z portretem tegoż; Dalszy ciąg powieści konkursowej pod tytułem *Milan a Milina*; Artykuł o ptakach wędrownych, przez p. Podolskiego, z dwiema ilustracjami; Dokończenie artykułu pod tytułem: *Geologicko-geograficka osnova polohopisu Slovenska*, przez Djonizego Sztura; Artykuł: „Słowacy Komornscy," z ilustracją wyobrażającą typy i ubiory tych słowaków; O uroczystości tysiącletniej rocznicy śś. Cyrylla i Metodego; Poezje i t. d.

— U Libisza w Pradze wyszło dziełko pod tytułem *Majovy sen*, przez p. Wacława A. Crhę. Są tu piękne poezje miłośne, naśladowane z pieśni rękopismu królodworskiego; dalej idzie krótki rozbiór pomienionego rękopismu i pieśni okolicznościowych, oraz przegląd literatury czeskiej; w końcu znajdujemy życiorys Honoraty z Wiszniowskich Zapowej, z jej portretem. Forma zewnętrzna tej książeczki na największe zasługuje uznanie.

— Wacław Szubert, pastor ewangelicki w Krabszycach pod Ripem, ogłosił drukiem zeszyt 1-szy traktatu obszernego pod tytułem: *Apologie druhe stavuv kralovstvi ceskeho*, napisanego w 1618 r. na usprawiedliwienie czechów przed Europą. Traktat ten był ogłoszony drukiem w pomienionym roku staraniem stanów czeskich, w dwóch językach, czeskim i niemieckim.

— Rząd zatwierdził ustawę towarzystwa tak zwanego *Matice velehradska sv. Cyrilla a Methodeje*, mającego na celu starania około dalszej budowy kościoła pod wezwaniem pomienionych dwóch świętych apostołów słowiańskich. Towarzystwo to mieć będzie w Czechach i na Morawie znaczną liczbę komitetów filjalnych, które na dokończenie świątyni welehradzkiej zbierać będą składki.

— W Pradze porobiono już wszelkie przygotowania do przystąpienia do budowy teatru czeskiego.

— Czytamy w *Lumirze*: „Królewsko czeskie towarzystwo nauk wydało własnym nakładem dzieło p. Ribniczka o starych pieczęciach i innych znakach duchowieństwa czeskiego. Toż towarzystwo wydało niedawno pracę nadzwyczaj ważną dla dziejów Czech z XIV i XV stulecia, pod tytułem *Concilia Pragensia* 1353—1413, przez prof. Konstant. Höflera. W przedmowie p. Höfler zrobił wyciąg z nieznanych dotąd przepisów dyscyplinarnych dla księży czeskich, wydanych, jak można domniemywać się, w XII wieku przez biskupa prażskiego Jaromira. P. Höfler daje krytyczny na te przepisy pogląd."

— *Narodni Listy* donoszą, że w Poniedziałek, 2-go b. m., odbyło się w Pradze posiedzenie wydziału filozoficznego towarzystwa czeskiego nauk, na którem bibliotekarz Dr. Hanusz odczytał przegląd literatury astronomicznej i astrologicznej czechów w 16 wieku, przyczem zwrócił szczególniejszą uwagę na dzieła z tej gałęzi wiedzy, znajdujące się w bibliotece uniwersytetu prażskiego, o których nie było dotąd w dziejach literatury czeskiej wzmianki.

— Ministerjum stanu wiedeńskie udzieliło serbskiemu towarzystwu czytelni w Nowym Sadzie (*Neusatz*) pozwolenie zbierania i w dolnej Austrji dobrowolnych składek na budowę w pomienionem mieście serbskiego teatru narodowego.

— Towarzystwo niemieckie historji w Pradze otrzymało zatwierdzenie rządu i odbyło 27-go maja pierwsze swe posiedzenie, które zagaił Dr. Pelzel. Następnie po odczytaniu ustawy tego towarzystwa, prof. Höfler, znany na polu dziejów niemieckich i czeskich, miał mowę, w której wykazał cel, do którego ma dążyć towarzystwo.

— Niejaki Underwood w Melbourne (w kraju Wiktorji) utrzymywał, że posiada tajemnicę niezawodnego lekarstwa (antydotu) przeciwko ukąszeniom jadowitych wężów. Wiadomość o tem lekarstwie wielce zajmowała umysły mieszkańców, dla wzbudzenia ciekawości których, publicznie woził węże pobudzając je do ukąszenia małej swej córeczki. Na ostatniem takiem niebezpiecznem przedstawieniu, w zgubny sposób okazała się bezskuteczność mniemanego antydotu. Underwood ukąszony przez węża, wkrótce skonał, pomimo użycia swego lekarstwa.

JURISPRUDENCJA.

Jurysprudencja artykułom 910 i 937 Kodeksu Cywilnego towarzysząca, lub z nich wypływająca.

Dwa te artykuły stanowiąc:

pierwszy „że rozporządzenia przez akt darowizny lub przez testament, na rzecz „szpitali, ubóstwa jakiej gminy, lub zakładów dobra publicznego, o tyle tylko skutek swój odniosą, o ile uchwałą „Rządu upoważnione będą."

„Les dispositions entre-vifs ou par testament au profit des hospices, des pauvres d'une commune, ou d'établissements d'utilité publique, n'auront leur „effet qu'autant qu'elles seront autorisées par un arrêté du gouvernement."

drugi „że darowizny na rzecz szpitali, ubóstwa jakiej gminy lub zakładów dobra „publicznego, przyjmowane będą przez „administratorów tychże gmin lub zakładów, gdy wprzód do tego należycie „upoważnieni będą."

„Les donations faites au profit d'hospices, „des pauvres d'une commune, ou d'établissements d'utilité publique seront acceptées par les administrateurs de ces „communes ou établissements, après „y avoir été dûment autorisés"

na pierwszy rzut oka, nie zdają się zapowiadać bogatego zasobu do rozwoju jurysprudencyjnego. Tymczasem, już sama niejednostajność jaka się w redakcji spostrzegać daje; nie mniej nastręczane, nie tyle przez pogląd teoretyczny ile przez tok życia społecznego wypadki, otwierają pole do zasięgnięcia objaśnień legislacyjnych, oraz do wymierzania zakresu i donośności ograniczeń tak woli prywatnej, jak zakładów ku dobru publicznemu, artykułami temi zawarowanych.

Niejednostajność w redakcji na tem polega, że w artykule pierwszym wyrażenie „upoważnione będą, *seront autorisées*, ściąga się do przedmiotu, do rozporządzeń prywatnych, na rzecz publiczną, a do rozporządzeń bądź aktem darowizny bądź testamentem poczynionych; w drugim zaś artykule toż samo *autorisés* ściąga się do subjektu, do administratorów rzeczy publicznej, wyłącznie względem darowizn między żyjącemi.

Różnica ta pochodzi z pośpiechu legislacyjnego, a wykrzywia logiczność: bo upoważnienie, *l'autorisation*, w każdym razie poprzedzić powinno czynność upoważnienia wymagającą: w artykule zaś 910 upoważnienie Rządowe odnoszone jest do dokonywanych już przez akt darowizny lub testament rozporządzeń; tylko w art. 937 *autorisés* właściwie jest użytem, gdy się do czynności przyjęcia darowizny (art. 894 i 932 Kod. Cywil.) przez administratorów należycie upoważnionych dokonać mającej stosuje.

Co większa, legislacja kodeksowa wcale nie miała na widoku, upoważnienia *samych* rozporządzeń testamentowych lub donacyjnych na rzecz publiczną: bo wyraźny wniosek trybunału o domieszczenie wyrazu *approuvées* obok wyrazu *autorisées*, odrzuconym został, z tej przyczyny, że *autorisées* w artykule 910, ma jedynie na celu upoważnienie, *l'autorisation*, do przyjmowania zapisów testamentowych. Ztąd wyłamuje się domniemanie, że dwa te artykuły 910 i 937, do formalnego upoważnienia administratorów ku przyjmowaniu zapisów testamentowych lub donacyjnych na rzecz publiczną, bynajmniej *uroczystości zatwierdzania*, nie przywiązały, a przez to wieczystej niewzruszalności upoważnienia Rządowego nie zamierzały. Forma więc zatwierdzania zapisów testamentowych, na rzecz szpitali, ubóstwa jakiej gminy lub zakładów publicznych, nie odpowiada duchowi artykułu 910 i 937 Kod. Cywil., gdy duch prawa raczej za pozostawieniem Rządowi możności wzruszania udzielonej autoryzacji przemawia.

Głównym celem zastrzeżonej Kodeksem Cywilnym formalności upoważnienia przez Rząd, administratorów rzeczy publicznej do przyjmowania zapisów testamentowych lub donacyjnych ku dobru publicznemu poczynionych, jest przestrzeganie z urzędu, ażeby tego rodzaju rozporządzenia prywatne, nie wykraczały przeciwko rzeczywistemu dobru społeczeństwa; ażeby nie zrządzały uszczerbku pomyślności rodzin; ażeby nie były przesadzone lub nierozsądne; *que les dispositions ne soient pas excessives ou déraisonnables. Les hospices, les pauvres d'une commune, les établissements d'utilité publique ne pourront recevoir qu'en vertu d'autorisation du gouvernement. L'intérèt de la société, celui des familles exigeaient cette limitation.*

Te to motywa legislacyjne znachodzą się w *Jurisprudence de la France par Locré.* 1807 tom XI str. 341 pod Nrem 11, i str. 443 pod Nrem 18-m.

Z samego brzmienia obu artykułów a tem bardziej z łączących się z niemi pobudek legislacyjnych, służy Rządowi moc dopuszczania lub niedopuszczania zapisów testamentowych lub donacji na użytek publiczny; udzielania lub odmawiania autoryzacji właściwym administratorom do ich przyjmowania; a nadto wysnuwa się konsekwencja, że Rządowi służyłaby moc odwoływania autoryzacji czyli tak zwanego u nas zatwierdzania rozporządzeń prywatnych majątkowych na użytek publiczny, na rzecz gminną lub instytutową, gdyby się okazało, że są nieużyteczne, niekorzystne, że upowszechnienia pomyślności i dobrego bytu nie obiecują; że w społeczności gminnej, miejscowej nieład, spory i niespokojność wywołują; ludność demoralizują, a tylko spekulantom do zręcznego łupiestwa posługują.

Wysnuta konsekwencja ta, znajdzie niejakie poparcie w dekrecie cesarsko-francuzkim, z dnia 10 Kwietnia 1811 r. po wysłuchaniu rady stanu, do szczególnego wypadku wydanym, według którego *l'autorisation d'accepter ne couvre point la nullite des donations et des testaments*: skoro bowiem autoryzacja Rządowa do przyjmowania zapisów prywatnych na rzecz publiczną, nie pokrywa ich możliwej nieważności prawnej, tembardziej nie może pokrywać ich szkodliwości ekonomicznej lub moralnej.

Zaprzeczyć konsekwencji tej, w samym wątku prawa cywilnego tkwiącej, byłoby toż samo, co utrzymywać, że prywatnym panom wolno zmieniać lub znosić zaprowadzone u siebie zakłady np. przemysłowe, które się niekorzystnemi być okazały; Rządowi zaś, w stosunkach prawem cywilnem i publicznem do wyłącznego jego zawiadywania pozostawionych, nie miałoby być wolno, nieprzewidzianą szkodliwość usunąć.

Artykuły 910 i 937 Kodeksu Cywilnego nie podchodzą pod zawiadywanie administracji publicznej ani sądownictwa, czyli innemi słowy, stosunek Rządu do instytutów lub zakładów publicznych, pod względem poczynionych na ich rzecz zapisów prywatnych, nie ulega rozpoznawaniu Władz administracyjnych lub sądowych. Zwierzchnicze prawo, *jus publicum* Rządowi z mocy artykułów tych, jako też z artykułu 537 ustępu 2-go służące, leży za obrębem atrybucji i kompetencji Władzy administracji publicznej i sądownictwa.

Z zasady tej wypływa: że zapatrywania się, rozstrzygnięcia i uchwały Rządu, pod względem nieużyteczności lub szkodliwości zapisów testamentowych lub donacyjnych na rzecz czyli użytek publiczny, a skutkiem tego, wycofania autoryzacji, w niczem krępować nie mogą ani decyzje administracji publicznej, ani wyroki sądowe, jakie z innego początkowania, między osobami prywatnemi a uposażonemi zakładami publicznemi o prawność lub ważność tego rodzaju uposażeń zapaść mogły, tembardziej, że *res judicata* tylko same strony do procesu wchodzące obowiązuje.

(d. c. n.)

PRACE TOWARZYSTWA ARCHEOLOGICZNEGO W PETERSBURGU.

Towarzystwo Archeologiczne, założone w roku 1846 pod nazwą „Archeologiczno-Numizmatycznego" pod prezesowstwem ks. Maksymiljana Leuchtembergskiego, miało na celu badanie nie tylko archeologji klasycznej we właściwem jej znaczeniu, lecz szczególnie archeologji i numizmatyki krajów zachodnich i wschodnich. Podawać więc miało wiadomości o monetach, medalach i starożytnych utworach sztuk pięknych, jakie w Rosji odkrytemi być mogły, oraz rozstrzygać wszelkie kwestje wątpliwe pod względem objaśnienia i ocenienia monet i starożytności. Oprócz Prezesa, składało się ono z wice-prezesa, dwóch sekretarzy, kasjera i bibliotekarza, oraz członków honorowych, rzeczywistych, korespondentów, członków-współpracowników i nareszcie członków-założycieli, którzy się podpisali na prośbie o pozwolenie zawiązania towarzystwa. Pierwszymi wice-prezesami byli: J. Reichel i F. Gille; sekretarzami, doktor B. Köhne, J. Bartolomei; kasjerem P. Desmaisons. Oprócz tych pięciu osób, godność członków-założycieli przyjęli: Ks. M. Baratajew, ks. T. Gagaryn, ks. S. Dołgoruków, ks. R. Kantakuzen, B. Keller, akademik A. Kunik, doktor E. Muralt, profesor Preiss, J. Sabatier, L. Sabatier, Fr. Seguin, ks. A. Sybirski, Mirza Dżafar Topczybaszew, hr. A. Uwarów, akademik Krz. Frähn; tytuł członka honorowego przyjął na siebie ówczesny minister oświecenia hr. S. Uwarów; do członków rzeczywistych zaliczeni byli: A. Byczków, hr. B. Jezierski, malarz-artysta Piccard, hr. A. Strogonów, Friderizi i prof. budownictwa A. Stackenschneider. Towarzystwo wydawało swe pamiętniki (Mémoires), zbierając się raz na miesiąc na posiedzenia zwyczajne i raz do roku na posiedzenie nadzwyczajne. W pierwszym okresie swego istnienia (1846—1849), Towarzystwo Archeologiczno-numizmatyczne wydało: 1) *Premier Bulletin de la Société d'Archéologie et de Numismatique de St. Pétersbourg. Séance* 1—5 (Pierwszy Buletyn Towarzystwa Archeologiczno-Numizmatycznego w Petersburgu. Posiedzenia 1—5), 1847. Toż samo w języku rosyjskim. 2) *Mémoires de la Société d'Archéologie et de Numismatique de St. Pétersbourg.* Vol VII. Avec pl. lith. ou gravées sur cuivre (Pamiętniki Towarzystwa Archeologiczno-Numizmatycznego w Petersburgu, zeszytów 7 z rycinami litografowanemi oraz na miedzi rytowanemi), 1847—1849. 3) „Zapiski" (Pamiętniki) Towarzystwa Archeologiczno-numizmatycznego (w języku rosyjskim). Tom I, in-8-o z rycinami (pod redakcją P. S. Sawieljewa). W. „Premier Bulletin de la Société" zamieszczone są: wiadomość o założeniu Towarzystwa Archeologiczno-numizmatycznego, protokuły pierwszych jego posiedzeń (od Czerwca do Grudnia 1846 roku), statuty Towarzystwa, lista członków-założycieli, członków honorowych i rzeczywistych; wiadomości o zbiorze monet Towarzystwu ofiarowanych, o jego bibliotece, oraz artykuły: 1) Rejchla „o numizmatyce rosyjskiej w okresie średnim" (z 3-ma rycinami monet) i 2) Gilla „o uzbrojeniu tatarskiem" (z rycinami). Też same wiadomości i artykuły powtórzone są w przekładzie rosyjskim, oddzielnie wydanym („Pierwyj otczet," i t. d.). Z prac naukowych w „Zapiskach" (tom 1) i „Mémoires" Tom I—III, znakomitsze są: 1) „Badania nad historją i starożytnościami miasta Chersonezu taurыckiego," przez B. Koehnego (w języku niemieckim); przekład rosyjski wyszedł oddzielnie roku 1848 w jednym tomie in-8-o (str. VIII i 281) z 10-cią tablicami rycin. 2) „O korzyściach, jakie dla historji krajowej przynieść może nauka Numizmatyki i Archeologji wschodniej," przez P. Sawieljewa. 3) „O numizmatyce rosyjskiej w wiekach średnich; o monetach serbskich i polskich," przez J. Rejchla.

Badania Köhnego nad historją i starożytnościami Chersonezu-Tauryckiego, stanowią arcydzieło w swoim rodzaju, które wymagało obszernych prac i różnostronnych badań. Chersonez-Taurycki, którego samo istnienie, niegdyś wydawało się problematycznem dla dziejopisów rosyjskich, przedstawia teraz ciekawą nader miejscowość półwyspu Krymskiego, gdzie kwitnęło starożytne życie helleńskie, gdzie długo jeszcze walczyło ono z nową cywilizacją byzantyńską; kiedy zaś miasto wpływowi tej ostatniej uległo, staje się ono niemniej ważnem, jako środkowy punkt stosunków cesarzów konstantynopolskich z barbarzyńcami. Pracę swą podzielił Koene na 3 okresy: 1) okres grecki, 2) rzymsko-bosforski i 3) byzantyński, czyli od założenia Chersonezu przez Greków (mieszkańców Heraklei i w. Delos) aż do podbicia go przez Turków. Okres grecki był już przez autora drukowany w języku niemieckim w „Mémoires de la société d'Archéologie et de Numismatique de St. Petersbourg," zeszyt IV i V (rok 1848). W trzecim okresie, gdy potęga Chozarów, przez Pieczyngów i Rusów zniweczoną została; Chersonez znowu pierwotne wśród ludów barbarzyńskich odzyskał znaczenie; stał się ogniskiem handlu, dostarczając barbarzyńcom płodów ukształconego świata: jako to tkanin purpurowych, taśm jedwabnych i lnianych, różnych drogich materij i ubrań, pieprz, futra pantery, i t. d.; jednocześnie z handlem przenosił w kraje oddalone i wykształcenie świata byzantyńskiego, księgi święte, malarstwo, budownictwo. Tu Włodzimierz przyjął religję chrześcjańską. Chersonez stanowił dla cesarstwa ważny punkt wojenny; tu najlepiej ukazuje się polityka byzantyńska, zasadzająca się na uzbrajaniu barbarzyńców jednych przeciwko drugim i pomaganiu tym lub owym, w czasie w taki sposób wywołanych wojen. Tak Bulgarów i Pieczyngów używano do powstrzymania Warego-rusów i Słowian; Alanów do powstrzymania Chozarów. Kiedy Światosław pokonawszy Chozarów, zdobył ich miasto Sarkel, posunąwszy się tym sposobem ku granicom cesarstwa, kiedy zwyciężył następnie Alanów i Kasogów i opanował Tmutorakań, wtedy cesarz Nicefor Foka (963-969) namówił go, aby szedł na Bulgarów; Pieczyngów zaś, jak tylko Światosław opanował Pierejasław, wysłał na podbicie Kijowa. Po Światosławie, bezpośrednim Chersonezu sąsiadem był Włodzimierz; panował on od Baltyckiego morza do Czarnego.

Potężny władca tych krajów, idąc za przykładem bitnych przodków, zdobył Chersonez po długiem oblężeniu i prosił o rękę siostry cesarzów Bazylego i Konstantyna. Cesarze jak wiadomo, życzeniu jego zadosyć uczynili. Włodzimierz otrzymał chrzest święty w kościele Bogarodzicy, który stał na placu pomiędzy dwoma pałacami; w jednym z tych mieszkał książę ruski, w drugim siostra cesarzów. Pałaców tych (które prawdopodobnie wystawione były dla protebana i stratega) słabe tylko ślady pozostały, lecz ocalały zwaliska świątyni. „Zdaniem p. Dubois'a, kościół ten jest wzorem starożytnego stylu byzantyńskiego. Jego nawa opierała się na białych kolumnach marmurowych, krystalizowanych i zdobnych w niebieskie pręgi; wielkie krzyże byzantyńskie wznosiły sie na kapitelach stylu korynckiego i wierzchołkach kolumn." Cesarz, otrzymawszy napowrót Chersonez, który już od trzeciego wieku Chersonem nazywać się zaczyna, postanowił podbić cały Krym, zwany wówczas Chozarją, i w tym celu zawarł przymierze z sąsiadem swym, księciem ruskim, Mścisławem Tmutorakańskim. Wojska cesarskie w połączeniu z drużyną Mścisława, opanowały Krym, i oddały w posiadanie Rusów azjatycką część Bosforu, zkąd Mścisław prowadził wojny z Chozarami i Kasogami, panując nad całą Rusią wschodnią. Rusowie, pomimo napadu swego na Konstantynopol w roku 1043 (wyprawa Włodzimierza Jarosławicza nowogrodzkiego), zostawali, jak się zdaje, w zgodzie i przyjaźni z Chersońcami, jak to z historji Rościsława Włodzimierzowicza (otrutego przez chersońskiego katapana albo stratega, którego za to morderstwo, Chersońce ukamienowali) widzieć można. Potem w przeciągu kilku lat, Tamań albo Tmutorakań zmieniła swych władców, stanowiąc przytułek dla wyzutych z posiadłości, książąt ruskich. Z powyższego wnosićby można, że polityka byzantyńska znaczny w wypadkach tych brała udział; znajdujący się na wygnaniu na wyspie Rodos, Oleg Światosławicz (w roku 1084), wsparty od Greków, opanował to księstwo.

(d. c. n.)

Zdanie Sprawy Banku Polskiego za rok 1861.

(Ciąg dalszy)

2. *Warzelnia soli w Ciechocinku.*

Po sprawdzeniu rachunków zakładu za rok 1860 okazało się:

Że kapitał zakładowy warzelni soli, który z początkiem roku 1860 wynosił rs. 436,271 k. 74, pomimo odpisania na zniżenie kapitału zakładowego zysków osiągniętych w roku 1859 w kwocie rs. 4,512 k. 31²/₄, jednak skutkiem poczynienia w r. 1860 nowych nakładów na plantacje ciernia, kopalnią torfu i budowę tam w rzece Wiśle, powiększył się z końcem roku do sumy . . . rs. 437,199 k. 43

Kapitał obrotowy (to jest: zapas materjałów, wyrobów i ogół wierzytelności) wynosił . . . . rs. 145,362 k. 98¼

Razem rs. 572,562 k. 41¼

Że zakład z końcem roku 1860 winien był Bankowi kwotę . . rs. 581,615 k. 8¾

z której strąciwszy przypisaną prowizję 5% jak wyżej . . . rs. 28,648 k. 82

samo zaliczenie wynosiło . . . . . . rs. 552,966 k. 26¾

zatem przewyżka dochodów nad wydatki, uczyniła z końcem r. 1860 . . . . . . rs. 29,596 k. 14²/₄

Po zapłaceniu więc Bankowi prowizji 5% jak wyżej . . . . . rs. 28,648 k. 82

Zakład warzelni soli przyniósł w r. 1860 czystego zysku . . rs. 947 k. 32²/₄

który Bank, nietylko że użył w roku 1861 na zmniejszenie kapitału zakładowego warzelni, ale nadto z własnych zysków przeniósł na ten cel jeszcze sumę rs. 10,000.

W roku 1861 stan powietrza nie był przyjazny tężeniu solanki, z powodu braku stałych wiatrów w czasie suszy.

W ciągu tego roku, warzelnia uprodukowała soli pudów około 340,970, więcej jak w roku zeszłym o pudów 21,970, mniej jednak od zamierzenia etatowego o pudów 59,030.

3. *Wyroby i dłużnicy po byłym zakładzie wyrobów lnianych w Żerardowie.*

Z końcem roku 1860 miał Bank u właścicieli zakładu, za wyroby dawne wzięte z magazynu na sprzedaż, należność zabezpieczoną papierami publicznemi złożonemi do depozytu Banku . . . rs. 21,353 k. 82¾

U rozmaitych dłużników rs. 11,435 k. 33

Razem rs. 32,789 k. 15¾

Po uplatach dopełnionych w ciągu roku 1861, pozostali dłużni Bankowi z końcem roku: właściciele zakładu kwotę . . . . . . rs. 3,434 k. 70¾ zabezpieczoną papierami publicznemi złożonemi do depozytu Banku.

A rozmaici dłużnicy . rs. 2,288 k. 36

Razem rs. 5,723 k. 6¾

4. *Fabryki żelaza Ostrowieckie z dobrami i walcownia w Irenie.*

Po sprawdzeniu rachunków za rok 1860, okazało się:

Że kapitał obrotowy fabryk (to jest wartość produktów, materjałów, gotowizna i ogół wierzytelności) wynosił z końcem roku 1860 . . rs. 103,277 k. 75¼

Że zaś zaliczenie Banku wynosiło . . . . . rs. 97,158 k. 75²/₄

przeto przewyżka dochodów nad wydatki uczyniła z końcem r. 1860 rs. 6,118 k. 99¾

Z przewyżki tej zatrzymano na ponieść się mogącą stratę z obniżenia cen żelaza walcowanego, do sprzedaży pozostającego . . . . rs. 1,954 k. 55

resztę rs. 4,164 k. 44¾

stanowiącą czysty zysk, użył Bank w r. 1861 na zmniejszenie kapitału zakładowego walcowni, nadto w tym samym celu wziął Bank jeszcze z zysków swoich kwotę rs. 5,000.

W ciągu roku 1861 fabryki żelaza w Ostrowcu, uprodukowały żelaza surowego pudów 95,462, kutego pudów 2,055 fun. 12, walcowanego pudów 39,391 fun. 36.

W tymże roku sprzedano żelaza za rub. sr. 86,814 k. 2.

Dobra Ostrowieckie zostawały w r. 1861 w dzierżawie, za sumę rs. 7,882 k. 84, a folwark Szewno do tychże dóbr należący, za rub. sr. 700.

Dochód ten posłużył na utrzymanie służby leśnej, administrację, opłacanie podatków i rat z pożyczki Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Zaliczenia Banku, z końcem roku 1861, na fabryki i dobra wynosiły rs. 489,745 k. 21, w porównaniu z r. z. mniej o rubli sr. 7,210 k. 70²/₄.

5. *Zakłady młyna parowego w Warszawie.*

W ciągu roku 1861 młyn parowy uprodukował mąki pudów 359,499 funt. 33 za rs. 395,413 k. 67.

Piekarnie w ciągu tego roku wypiekły chleba funtów 11,677,411½, wartości rub. sr. 285,628 kop. 86½. Z wypieku tego sprzedano chleba, po cenie niższej od taksy policyjnej, funtów 11,676,390, a korzyści dla konsumentów ztąd wynikłe wyniosły rub. srebr. 19,460 k. 65, więcej jak w roku zeszłym o rs. 6,167 k. 46.

Olearnia wyrobiła w roku 1861 oleju i makuch za sumę rs. 128,886 k. 80.

Tartak z forniernią wytarł drzewa i fornierów za rs. 44,079 k. 49.

Z końcem roku 1861 kapitał zakładowy młyna parowego wynosił rs. 541,674 k. 75¾

Kapitał obrotowy . . rs. 297,019 k. 49¼

Razem rs. 838,694 k. 25

Że zaś zaliczenie Banku wynosiło . . . . . rs. 849,598 k. 98¼

z którego strąciwszy przypisaną prowizję . . . . rs. 32,555 k. 33

samo zaliczenie czyniło rs. 817,043 k. 65¼

przeto przewyżka dochodów nad wydatki uczyniła z końcem r. 1861 . . rs. 21,650 k. 59¾

Lecz że prowizja należna Bankowi za rok 1861 wynosi jak wyżej . . . rs. 32,555 k. 33

zatem w rezultacie poniósł Bank w r. 1861 niedoboru w prowizji . . . . rs. 10,904 k. 73¼

Porównywając rachunki z r. 1861 z rachunkami r. 1860, w ktorym młyn parowy, prócz spłacenia Bankowi prowizji, przyniósł nadto korzyści przeszło rs. 6,000, niekorzystny wypadek r. 1861 objaśniają następujące okoliczności.

W r. 1861 nie tylko przemielono pszenicy mniej korcy 10,367 (mąka zaś pszenna stanowi głównie zysk dla młyna), ale nadto dla utrzymania konkurencji z licznemi młynami krajowemi, dostarczającemi prawie wszystką mąkę na targ warszawski i z mąką sprowadzoną z zagranicy, cena mąki nisko utrzymywana być musiała. Przy dostatecznem zaopatrzeniu targu Warszawy mąką pszenną, potrzeba było całą działalność młyna zwrócić do mielenia żyta, którego też wymielono 16,500 korcy więcej jak w roku poprzedzającym; lecz gdy mąka żytna prawie wszystka w własnej piekarni na chleb przerobioną została, a ten po cenie niższej od taksy, stosownie do woli Rządu, był sprzedawany, to, jak powiedziano wyżej, spowodowało niedobór dla młyna, a krzyść dla konsumentów większą w r. 1861 o rs. 6,167 k. 46 jak w roku poprzedzającym. I gdyby piekarnia młyna parowego sprzedawała swój produkt, to jest chleb, po cenie taksą urzędową oznaczonej, miałaby z tego tylko tytułu, jak wyżej wykazano, korzyści. . . . rs. 19,460 k. 65

a tem samem zamiast straty . . . . rs. 10,904 k. 73¼

Młyn parowy miałby zysku . . . . rs. 8,555 k. 91¾

Co do innych części zakładu młyna parowego, produkcja tartaka dla zniżonych cen drzewa, także przyniosła niższe zyski jak w r. 1860, ten jednak ubytek przez wyższe zyski olearni i fornierni prawie zupełnie został pokryty.

6. *Walcownia cynku w Londynie.*

Zaliczenia Banku na walcownią cynku w Londynie, wynosiły z końcem roku 1860:

w kapitale zakładowym rs. 64,003 k. 58

w kapitale obrotowym rs. 125,024 k. 61²/₄

w zapasach cynku . . rs. 59,551 k. 23

Razem rs. 248,579 k. 42²/₄

W ciągu roku fabrycznego 1860/61, walcownia wyrobiła blachy cynkowej pudów 124,735.

W tymże roku przewyżka dochodów nad wydatki uczyniła . . . rs. 20,889 k. 55

A że prowizja obliczona na tenże czas wyniosła . rs. 10,977 k. 98

przeto walcownia przyniosła za rok 1860/61 zysku . . . . rs. 9,911 k. 57

z tego użyto na zapłacenie delcredere administracji . . . . rs. 7,173 k. 25

czystego zatem zysku dała . . . . rs. 2,738 k. 32

Zysk ten użył Bank, wraz z sumą rs. 10,000 wziętą ze swoich zysków, razem rs. 12,738 k. 32 na zmniejszenie kapitału zakładowego walcowni.

Z końcem r. 1861 Bank posiadał w kapitale zakładowym . . . . . . rs. 51,265 k. 26
W kapitale obrotowym rs. 93,711 k. 79¾
W zapasach cynku . rs. 39,851 k. 71
Razem rs. 184,828 k. 76¾

TYTUŁ IX.

Własność Banku w nieruchomościach.

Oprócz nieruchomości wymienionych w poprzedzającym tytule, posiadał Bank z końcem roku 1861:

W nieruchomościach przy ulicy Elektoralnej i Rymarskiej zajętych na biura i zakłady techniczne . . . . . rs. 85,587 k. 77²/₄
W placach nad Wisłą położonych . . . . . rs. 114 k. 14
W placach przy ulicy Marszałkowskiej i w nowo na nich wzniesionej nieruchomości na składy rs. 136,829 k. 48²/₄
W magazynie zbożowym w Włocławku . rs. 5,782 k. 23²/₄
W nieruchomościach w mieście Łodzi . . . rs. 67,204 k. 69
W nieruchomościach w różnych okolicach kraju . . . . rs. 5,982 k. 42²/₄
Razem rs. 301,500 k. 75

Powiększenie się pozostałości z końcem roku 1861, w porównaniu z rokiem zeszłym przeszło o rs. 81,900, pochodzi prawie wyłącznie z wydatków poczynionych w r. 1861, na postawienie magazynu na placach położonych przy ulicy Marszałkowskiej na skład towarów, gdyż dotąd Bank wynajmuje na ten cel składy prywatne. Co do pozostałych placów od potrzeby, Bank ma ugruntowane widoki korzystnego ich sprzedania.

Na tem kończy się stan czynny Banku, który z końcem roku 1861, wynosił sumę rubli sr. 36,246,676 k. 56¾, przechodzimy teraz do stanu biernego, czyli do funduszów powierzonych Bankowi. *(d. c. n.)*

TEATRA W WARSZAWIE.

Teatr Rozmaitości.—Dziś w piątek, dnia 6 Czerwca, komedja ze śpiewem w 1-m akcie, z francuzkiego: **Fortepian Berty**, odegrana przez pp. *Swieszewskiego, Palińską, Swiergocką, Adlera.*— Monodram w 1-ym akcie, oryginalnie wierzem napisany: przez A. Ładnowskiego: **Pan Kasper z Łęczycy**, odegrany przez pp. *Trapszę, Rembeckiego, Olszewską, Adlera.* — Komedja w 2-ch aktach, z fruncuzkiego: **Trefniś**, odegrana przez pp. *Swieszewskiego, Chomanowskiego, Damsego, Rychtera, Rakiewiczową, Mazurowską, Dąbrowskiego, Rembeckiego, Prochazkę, Mrozińskiego, Fr. Królikowskiego, Krogulskiego, Adlera.*

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.
Loża 1 piętra z 4 bil.	3	60	10
Loża 2 piętra z 4 bil,	2	70	10
Krzesła w 4 pier. rz.	„	90	2½
Krzesło w 4 dru. rz.	„	75	2½
Krzesło w nast. rz.	„	60	2½
Parter	„	45	2½
Galerja	„	30	—
Paradyz	„	15	—

Zacznie się o god zinie 7½

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 5 czerwca.

Monety.		żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie. . . .		—	—	5	70
Dukaty Holenderskie nowe ważne.		—	—	—	—
Pruski Kurant . . za 100 Tal.		—	—	—	—
Papiery.					
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)		92	78	92	29
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego		—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.		15	3	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.		—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.		—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100		—	—	—	—
dito 500		83	50	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.		70	75	70	25
Weksle.					
Berlin . . 100 Tal.	2 M.	102	60	102	30
„ . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„ . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . . 300 BMk.	2 M.	156	30	—	—
Londyn . . 1 Ft. St.	3 M.	6	94	—	—
Moskwa . . 100 Rs.	1 M.	—	—	—	—
Petersburg . 100 Rs.	1 M.	—	—	—	—
„ . . 100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . 300 Fr.	2 M.	82	80	—	—
„ . . 300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . . 150 Złr.	2 M.	80	55	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. k. 72²/₉
„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 27⅙

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 5 czerwca.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	86¾
6ta „ „	—	96⅕
Obligacje Skarbowe 4%	—	82¾
Listy zastawne 4%	—	87
Bilety Banku Polskiego	—	87
Weksle na Warszawę	—	87⅛
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	96½
„ Londyn 3 miesięczny	—	621⅙
„ Paryż 2 „	—	80⅙
„ Hamburg 2 „	—	150⅚
„ Wiedeń 2 „	—	78
Żyto na targu	—	50¼
„ na dostawę późniejszą	—	49⅙
z Paryża.		
Renta 3%	—	70 30
Akcje kredytu ruchomego	—	832

DROGI ŻELAZNE.

Pociągi Osobowe na Drogach Żelaznych: Warszawsko-Wiedeskiej i Warszawsko-Bydgowskiej kursują codziennie w następującym porządku mianowicie:

1. Z Warszawy: *A)* pośpieszny (*sznellcug*), wychodzi o godz. 6 z rana i przychodzi tegoż dnia do stacji Granica o godz. 1 m. 51 a do Sosnowców o godz. 2 po południu. Pociąg ten idzie dalej tegoż dnia z Granicy do Szczakowy o godz 2 min 30, a z Sosnowców do Katowic o godz 3 po południu.

B) Osobowy wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i przychodzi tegoż dnia: do Kutna o godz. 3 m. 15 po południu; do Granicy o godz. 9, a do Sosnowców o godz. 8 m. 45 wieczorem. Na drugi dzień pociąg ten idzie dalej z granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30; a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30 z rana.

C) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza o godz. 9 m. 15 wieczorem.

2. Do Warszawy: *A)* pośpieszny (*sznellcug*) wychodzi ze stacji Granica o godz. 12 m. 55; z Sosnowców o godz. 2 po po łudniu; a z Łowicza o godz. 7 m. 15 z wieczora. Staje tegoż dnia w Warszawie o godz. 10 wieczorem.

B) Osobowy: wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30. Z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana. Z Kutna zaś o godz. 12 m. 15 w południe i tegoż dnia staje w Warszawie o godz. 5 po południu.

C) Osobowo- towarowy: wychodzi tylko z Łowicza o godz. 6 m. 45 z rana i staje tegoż dnia w Warszawie o godz 10 m. 45 przed południem.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 2509) *Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego*

Od niejakiego czasu, a mianowicie od 2 półrocza 1860 roku zaczęły się pojawiać w kursie to fałszowane, to podrobione kupony od Listów Zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, które nieobznajmionego z cehami ich wiarogodności, łatwo w błąd wprowadzić mogą i na szkodę przyjmującego narazić.

Dyrekcja Główna przeto, ostrzega publiczność, by wrazie jakiejkolwiek wątpliwości, przed ich przyjęciem, odnosiła się z niemi do Dyrekcji Głównej, w celu swrawdzenia ich wartości.

Warszawa d. 1 (13) Maja 1862 r.
Tajny Radca Prezes, w z. Szamota.
(3) Pisarz, Asesor Kolegialny, Brzozowski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 2901) *Pisarz Aktowy Królestwa Polskiego.*

Z powodu nastąpionej w d. 25 Stycznia 1862 r. śmierci Karola-Henryka dwóch imion Zejdler Zborowskiego, właściciela nieruchomości Warszawskiej Nr. 482, otworzył się spadek, do uregulowania którego i przepisania własności powyższej wyznacza się półroczny termin na dzień 17 (29) Sierpnia 1862 r. w Warszawie w Kancelarji hypotecznej.

Warszawa d. 1 (13) Lutego 1862 r.
J. Noskowski.

(N. D. 2902) *Pisarz Aktowy Królestwa Polskiego.*

Zpowodu nastąpionej śmierci: 1. Anny z Borkowskich Bielawskiej w d. 18 (30) Kwietnia 1840 r. współwłaścicielki prawa pierwszeństwa kupna nieruchomości Warszawskiej Nr. 548, w dziale III. pod Nr. 3, objawionego, 2. Eustachego Bielawskiego w d. 5 Grudnia 1854 r. współwłaściciela kanonu w ilości rs. 270, na nieruchomościach Warszawskich Nr. 1790*a* 1790*b* i 547*b* w działach III. pod Nr. 3 i współwłaścicielu prawa pierwszeństwa kupna nieruchomości Warszawskiej Nr. 548 w dziale III. pod Nr. 3, objawionego, 3. Michała Jarockiego w d. 21 Maja 1862 r. współwierzyciela sumy rs. 21,000, na nieruchomości Warszawskiej Nr. 794*A* ubezpieczonej, otworzył się spadek do regulacji którego i przepisania praw powyższych wyznacza się półroczny termin na d. 1 (13) Grudnia 1862 r. w Kancelarji Hypotecznej w Warszawie.

Warszawa d. 24 Maja (5 Czerwca) 1862 r.
Noskowski.

(N. D. 2899) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej.*

Po nastąpionej śmierci: Maryanny Rzeczkowskiej wierzycielki sumy rs. 11,500, na dobrach Strupiechów w Okręgu Czerskim położonych w dziale IV. pod Nr. 20 ubezpieczonej, otworzył się spadek do regulacji którego, i wylegitymowania się SSrów termin prekluzyjny na d. 4 (16) Grudnia 1862 r. w Kancelarji Hypotecznej wyznacza.

Warszawa d. 24 Maja (5 Czerwca) 1862 r.
Dziedzicki Adam.

(N. D. 1185) *Rejent Kancelarji Ziemiańsiej Gubernii Augustowskiej Wydziału II.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż z powodu śmierci:

1. Weroniki Kotowicz panny zeszłej pod dniem 18 Lipca 1861 r. wierzycielki sumy rs. 337 k. 50 na nieruchomości miejskiej w Suwałkach Nr. hyp. 82 oznaczonej w dziale IV pod Nr. 5 wykazu zapisanej a z sumy większej rs. 1395 pochodzącej.

2. Katarzyny z Chrapowickich Przezdzieckiej wdowy zmarłej na dniu 6 Sierpnia 1861 r., wierzycielki sumy rs. 4312 albo złp. 28750 w dz. IV. pod N. 44 wykazu dóbr Kotowszczyzny ubezpieczonej.

3. Amalii Henrjety 2 imion z Czwalinów Szmideckiej wdowy zmarłej na dniu 18 Grudnia 1858 r. jako współwłaścicielki dóbr Wembry w Powiecie Kalwaryjskim Gubernii Augustowskiej sytuowanych; rozwinięte zostało postępowanie spadkowe do uregulowania którego wyznacza się termin na dniu 1 (13) Września 1862 r. z którym strony interesowane z prawami swemi w Kancelarji podpisanego Rejenta stawić się winny.

Suwałki dnia 2 (14) Lutego 1862 r.
Teofil Józef Kowalski.

(N. D. 2795) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału IV.*

Z powodu nastąpionej śmierci Abrahama Goldman współwierzyciela sumy rs. 4000, na dwóch nieruchomościach oddzielne hypoteki uregulowane mających pod N. 24 i 25 tudzież pod N. 136 w mieście Nowymdworze, Okręgu Warszawskim w dziale IV. pod N. 4 ubezpieczonej; otworzył się spadek, do regulacji którego oznacza się termin prekluzyjny przedemną Pisarzem w miejscu posiedzeń Sądu na Pradze na dzień 12 (24) Września r. b. o godzinie 10ej z rana.

Praga dnia 19 Lutego (3 Marca) 1862 r.
T. Vogt.

(N. D. 1184) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Jędrzejowskiego.*

Po zmarłym Franciszku Danieckim współwłaścicielu nieruchomości w mieście Jędrzejowie pod N. pol. 77 hyp. 13 położonej, otworzył się spadek do regulacji którego termin na dzień 4 (16) Września 1862 r. naznaczam.

Jędrzejów dnia 12 (24) Lutego 1862 r.
Karor Huzarski.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 2760) *Sąd Pokoju Okręgu Pyzdrskiego.*

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki:

1. Domu z placem, podwórzem, stodołą, sadem i ogrodem warzywnym w m. Słupcy pod Nr. 202 położonym.

2. Płasy roli na teritorjum m. Słupcy Folgrondą zwaną, między rolą Grzegorza Trębaczkiewicza, a rolą Andrzeja Pęczka położoną, od smugi ku Słomczycy ciągnącą się.

3. Kwarty roli gruntu od m. Słupcy, aż do pasu granicznego ciągnącej się między rolą Wincentego Trębaczkiewicza, a rolą Ojrzanowskiego położonej.

Zawiadamia interesentów, iż takowa nastąpi w Sądzie tutejszym w dniu 17 (29) Sierpnia r. b. o godzinie 10 zrana.

Wzywa ich przeto, aby do takowej regulacji, osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczegółowo upoważnionego zgłosili się, żądania swe do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowadniające zaopatrzyli się.

Ostrzega się iż niestawający w terminie podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanych.

Właściciel zaś wywołanej nieruchomości utraci wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli, i na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę do rs. 7 skazanym zostanie.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek protokółu regulacji wydaną będzie nastąpi w d. 25 Sierpnia (6 Września) r. b. i od tej daty czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Pyzdry d. 7 (19) Maja 1862 r.
w z. Białobrzeski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 2817) *Bank Polski.*

Podaje do wiadomości, że d. 4 (16) Czerwca r. b. o godzinie 10 z rana, na dziedzieńcu gmachu Bankowego, przed delegowanym urzędnikiem Banku sprzedane zostaną przez głośną licytację, więcej dającemu prasy, różne sprzęty i utensylja, tudzież kamienie litograficzne różnej wielkości, pozostałe od użytku po zwiniętej litografii Bankowej, a to za gotowe pieniądze zaraz po przybiciu płacić się mające.

Warszawa d. 19 (31) Maja 1862 r.
za Prezesa, Vice-Prezes,
Rzeczywisty Radca Stanu, S Szemioth.
(2) za Naczelnika Kancelarji, Kupiszeński.

(N. D. 2642) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

W wykonaniu reskryptu Kommisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 12 (24) Kwietnia r. b. N. 59999/27066 podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 5 (17) Czerwca 1862 r. odbędzie się w biurze Rządu Gubernialnego licytacja na wydzierżawienie w r. 1862/74 to jest na lat dwanaście dochodu z propinacji w 8miu wsiach od Donacji Kalwarja odpadłych jako to: Wojtkobole, Bombieniki, Poszerwinty, Berżyny, z osadą Strazdynie, Widgiry, Wartele, Wigrele, Nowosady, i Grauzyny, od sumy rs. 75, każdy więc mający zamiar ubiegać się o tę dzierżawę obowiązany złożyć:

1. Świadectwo kwalifikacyjne postanowieniem Księcia Namiestnika z d. 24 Stycznia 1818 r. przepisane.

2. Kwit kasy Gubernialnej na złożone vadium w kwocie wyrównywającej 1/4 część sumy do licytacji przyjętej, tudzież w gotowiźnie na uzupełnienie tegoż vadium w stosunku postąpionej przez siebie ceny dzierżawnej.

3. Dzierżawca oprócz sumy na licytacji postąpionej obowiązany będzie opłacać czynsz z osad karczemnych.

4. Ponieważ skutkiem kolonialnego włościan urządzenia zachodzi potrzeba wystawienia 7miu domów szynkowych na placach przy urządzeniu wyznaczonych we wsiach: Wartele, Widgiry, Wojtkobole, Bombieniki, Berżyny, Grauzyny, i Wigrele, oraz pobudowania dwóch zajazdów przy domach szynkowych we wsiach Wartele, i Wojtkobole dzierżawca takowy obowiązany będzie wystawić własnym kosztem, bez wynagrodzenia ze strony Skarbu,

5. We wsi Grauzyny, jest wieczysty osadnik karczmarz mający prawo wyłącznego szynkowania trunków, przeto dzierżawca nie może komu innemu tego powierzać, tylko jemu jednemu, za wynagrodzenie przez K. Białostocką oznaczonem.

6. Każdy kto się utrzyma przy licytacji od daty podpisania protokółu licytacyjnego staje się obowiązanym do dotrzymania przyjętego zobowiązania się, a to pod utratą złożonego vadium i pod rygorem ogłoszenia na jego ryzyko nowej licytacji, chociażby zatwierdzenie, lub nieprzyjęcie protokółu licytacyjnego później jak w miesiąc od jego daty przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu nastąpiło, niemniej z rzeka się roszczenia ztąd pretensji.

7. Żadne zastrzeżenia ze strony współubiegających się do dzierżawy przyjęte nie będą, zatem deklaracje ich powinny być bezwarunkowe, z zrzeczeniem się pretensji za późne objęcie posesji poprzestając na dochodzie przez Administracją wykazanym.

8. Ostrzega się pretendentów, aby nie dopuszczali się zmowy i udzielania sobie odstępnego, gdyż jako dążący do zmniejszenia korzyści, jakie Skarb przez licytacje osiągnąć zamierzył, winn. do odpowiedzialności Sądowej pociągnięci będą.

Suwałki dnia 5 (17) Maja 1862 r.
za Gubernatora Cywilnego,
Radca Rządu Gubernialnego, Łubieński.
za Naczelnika Kancelarji,
Radca Honorowy, Böhm.

(N. D. 2886) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Do niewiadomych z pobytu: 1. Antoniego i Małgorzaty z Chyczewskich zamężnej Wiikoszewskiej, rodzeństwa Chyczewskich, z powodu wierzytelności w dziale 4 pod N. 2 wykazu hypotecznego dóbr Dzierzązny *ab* na rzecz ich zabezpieczonej; 2. niewiadomych z imion nazwisk i pobytu SSów niegdy Grzegorza Chrzanowskiego, z powodu wierzytelności na rzecz tegoż w dziale 4, pod N. 1, 2, 3, wykazu hypotecznego dóbr Dzierząąny *AB* zabezpieczonej.

Na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z d. 28 Czer. (10 Lipca) 1860 r. zawiadamia wszystkich interesowanych a głównie powyżej wymienionych, iż dobra ziemskie Dzierządna *A B*, z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Szadkowkim Powiecie Sieradzkim Gubernii Warszawskiej położone jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych sumę rs. 46 kop. 8 z mocy upoważnienia Dyrekcji Głównej z dnia 9 (21) Lutego 1862 r. Nr. 1712, są wystawione na przymusową sprzedaż przez licytację publiczną, która odbywać się będzie w obec delegowanego Radcy Dyrekcji Szczegółowej Kaliskiej w dniu 13 (25) Listopada 1862 r. poczynając od godziny 10 z rana w Kancelarji hypotecznej przed Stanisławem Rościszewskim Rejentem miejscowej Kancelarji Ziemiańskiej lub jego prawnym zastępcą, w mieście Kaliszu przy ulicy Józefiny w gmachu Sądowym.

Vadium do licytacji oznaczone jest w kwocie rs. 285 w gotowiźnie lub Listach Zastawnych z właściwemi Kuponami. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1375.

Warunki tej przedaży są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej Kaliskiej.

Ostrzeżenie. Wrazie niedojścia do skutku powyższej sprzedaży dla braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż od zniżonego szacunku odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi wedle art. 25 powołanego na początku postanowienia Rady Administracyjnej.

Kalisz d. 28 Marca (9 Kwietnia) 1862 r.
Prezes, Szymanowski.
Pisarz, Janczewski.

(N. D. 2687) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Do niewiadomych z imion nazwisk i pobytu: 1. braci i siostr właściciela dóbr Galiszewa, Stanisława Radolińskiego z powodu służącego im prawa pierwszeństwa do kupna tych dóbr w dziale 3 pod N. 5 wykazu hypotecznego zabezpieczonego; 2. SSów niegdy Ludwika Witkowskiego mającego wierzytelność na dobrach Galiszewie w dziale 4 pod N. 15 zabezpieczoną.

Na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. zawiadamia wszystkich interesowanych a głównie powyżej wymienionych, iż dobra ziemskie Goliszew, Złotniki wielkie i Złotniki małe z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Kaliskim Gubernii Warszawskiej położone, jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych sumę rs. 1289 k. 42 z mocy upoważnienia Dyrekcji Głównej z dnia 9 (21) Lutego 1862 r. N. 1716 są wystawione na przymusową sprzedaż przez licytację publiczną, która odbywać się będzie w obec delegowanego Radcy Dyrekcji Szczegółowej Kaliskiej w dniu 13 (25) Listopada 1862 r. poczynając od godziny 10 z rana w Kancelarji hypotecznej przed Janem Niwińskim Rejentem miejscowej Kancelarji Ziemiańskiej lub jego prawnym zastępcą, w mieście Kaliszu przy ulicy Józefiny w gmachu Sądowym.

Vadium do licytacji oznaczone jest w kwocie rs. 4680 w gotowiźnie lub w listach zastawnych z właściwemi kuponami. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 37722.

Warunki tej przedaży są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej Kaliskiej.

Ostrzeżenie. W razie niedojścia do skutku powyższej sprzedaży dla braku licytantów druga i ostateczna sprzedaż od zniżonego szacunku odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi wedle art. 25 powołanego na początku postanowienia Rady Administracyjnej.

Kalisz d. 22 Marca (3 Kwietnia) 1862 r.
Prezes, Szymanowski.
Pisarz, Janczewski.

(N. D. 2888) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Do niewiadomych z imion, nazwisk i pobytu SSów niegdy Jana Swieżyńskiego mającego wierzytelność na dobrach Dąbrówki Sieradzkie zabezpieczoną w dziale 4 pod Nr. 8, wykazu hypotecznego.

Na zasadzie art. 7 postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. zawiadamia wszystkich interesowanych: a głównie powyżej wymienionych iż dobra ziemskie Dąbrówki z wszystkiemi przyległościami i przynależytościami i t. d. w Okręgu i Powiecie Sieradzkim Gubernii Warszawskiej położone jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych w sumie rs. 130 kop. 51 z mocy upoważnienia Dyrekcji Głównej z dnia 9 (21) Lutego 1862 r. N. są wystawione na przymusową sprzedaż przez licytację publiczną, która odbywać się będzie w obec Rady Dyrekcji Szczegółowej w d 13 (25) Listopada 1862 r., poczynając od godziny 10 z rana w Kancelarji hypotecznej przed Janem Niwińskim Rejentem miejscowej Kancelarji Ziemiańskiej lub jego prawnym zastępcą, w mieście Kaliszu przy ulicy Józefiny w Gmachu Sądowym.

Vadium do licytacji oznaczone jest w kwocie rs. 600, w gotowiźnie lub Listach Zastawnych z właściwemi kuponami. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3340.

Warunki tej przedaży są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej Kaliskiej.

Ostrzeżenie Wrazie niedojścia do skutku powyższej przedaży dla braku licytantów, druga i ostateczna przedaż od zniżonego szacunku odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń w terminie, jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi, wedle art. 25 powołanego na początku postanowienia Rady Administracyjnej.

Kalisz d. 19 (31) Marca 1862 r.
za Prezesa, Szymanowski.
Pisarz, Janczewski.

(N. D. 2877) *Naczelnik Powiatu Opoczyńskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 8 (20) Czerwca r. b. w biórze Naczelnika Powiatu Opoczyńskiego odbywać się będzie publiczna in minus przez opieczętowane deklarację licytacja na podjęcie się entrepryzy wyreperowania 4ch studzien w m. Opocznie istniejących, na którą koszta są zawierdzone w sumie rs. 2107 kop. 83½, wyraźnie rubli dwa tysiące sto siedm, kopiejek ośmdziesiąt trzy i pół, po strąceniu jednak z takowej kwoty rs. 1052 kop. 37½, wyraźnie rubli srebrem tysiąc pięćdziesiąt dwa, kopiejek trzydzieści siedm i pół, która z mocy reskryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z d. 24 Stycznia (5 Lutego) r. b. Nr. 23,297/36,875, i zatwierdzonego anszlagu wypłacony zostanie fabryce machin Andrzeja hr. Zamojskiego i współki za dostawę i urządzenie jednej pompy ssąco tłoczącej a 4ch z mechanizmem ssącym, vadium do licytacji wymagane jest w kwocie rs. 105, kop. 50 które nieutrzymującemu się powrócone będzie, zaś utrzymującego się przy entrepryzie pozostanie do skompletowania go na kaucją.

Deklaracje wyraźnie, nieskrobane, ani przekreślane, wszelkie liczby literami obejmujące, wedle poniżej zamieszczonego wzoru napisane lakiem opieczętowane i do własnych rąk Naczelnika Powiatu adresowane, przyjmowane będą do chwili na pół godziny przed rozpoczęciem licytacji, później złożone lub nie podług wzoru napisane przyjęte nie będą.

Bliższe warunki tej entrepryzy przejrzane być mogą każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych w biórze Naczelnika Powiatu w mieście Opocznie.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia Naczelnika Powiatu Opoczyńskiego z d. 28 Maja 1862 r. Nr. 6370, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się podjąć entrepryzy wyreperowania 4ch studzien w m. Opocznie istniejących za sumę (tu wypisać wyraźnie literami za jaką podejmuje się entrepryzy) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, zaświadczenie kasy N. na złożone vadium rs. 105 kop. 50, wynoszące dołączam, które wrazie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę (lub o którego wrazie nieutrzymania się odesłanie pocztą do N. na mój koszt upraszam) stałe moje zamieszkanie jest (wypisać miejsce zamieszkania) pisałem w N. dnia N. Mca N. 1862 r.

(podpis wyraźny z imienia i nazwiska)

Opoczno d. 3 (15) Kwietnia 1862 r.
Leśkiewicz.

(N. D. 2878) *Naczelnik Powiatu Siedleckiego.*

Gdy ogłoszona w dwóch terminach licytacja spełzła bez skutku, przeto podaję do powszechnej wiadomości, iż w dniu 18 (30) Czerwca r. b. o godzinie 10ej z rana w biurze mojem, odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje trzecia licytacja na pobudowanie nowej Plebanii we wsi prywatnej Seroczynie, poczynając od sumy rs. 1125 kop. 25 objętej anszlagiem, przez Komisję Rządową potwierdzonym.

Mający chęć podjęcia się powyższej entrepryzy zechcą w terminie powyższym, zgłosić się do biura Powiatu z kwotą vadialną 1/10 części sumy anszlagowej wyrównywającą, gdzie anszlag i warunki licytacyjne w każdym czasie przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 19 (31) Maja r. b. Nr. 7587 podaję niniejszem deklaracją, iż podejmuję się entrepryzy pobudowania nowej plebanii we wsi prywatnej Skroczynie, podług sporządzonego na ten cel planu i anszlagu za sumę (tu wymienić literami sumę za jaką konkurent podejmuje się entrepryzy) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym, dowód na złożone w kasie Powiatu w sumie N. vadium dołączam, o zwrot którego w razie nieutrzymania się przy licytacjl do rąk mych lub o przysłanie takowego na mój koszt pocztą (tu wypisać miejsce gdzie vadjum ma być przesłane) upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. mca N. 1862 r.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko)

Siedlce d. 19 (31) Maja 1862 r.
Rądca Dworu K. Krasuski.

(N. D. 2859) *Командиръ Ивангородской Инженерной Команды.*

Объявляетъ что при Ивангородской Инженерной Командѣ, будутъ производиться торги 30 Мая (11 Іюня), а переторжка 1 (13) Іюня сего года, на продажу поясненныхъ въ прилагаемой у сего вѣдомости дровъ и лѣсныхъ матеріаловъ.

Вѣдомость дровамъ полученнымъ отъ негодныхъ лѣсныхъ матеріаловъ и прочимъ лѣснымъ матеріаламъ хранящимся при Ивангородской Инженерной Командѣ.

Дровъ русскихъ кубическихъ саженъ 40½; дверей одностворчатыхъ простыхъ высотою 6, и шириною 3 фута штукъ 3; дверъ на шпонкахъ высотою 6, и шириною 3 фута, штука 1; желобъ отливной вытесанныхъ изъ пластинъ длиною 16, погонныхъ локтей 1; задвижекъ деревянныхъ отъ дымовыхъ отдушинъ длиною каждая 2, и шириною 1 фута штукъ 8; переплетовъ амбразурныхъ въ квадратѣ 2 фута съ желѣзною оковкою, штукъ 2; оконныхъ переплетовъ высотою 1, и шириною 7 футъ штукъ 8; дверныхъ полотенъ створчатыхъ изъ досокъ на шпонкахъ высотою 7 и шириною 6 футъ, штукъ 3; дверей внутренныхъ съ желѣзнымъ приборомъ, штукъ 4; полотенъ воротныхъ съ оковкою, штукъ 2; полотенъ дверныхъ малыхъ одинакихъ съ оковкою, штукъ 4; шпенъ оконныхъ съ лѣтними и зимними переплетями, шт. 2; воротъ барберныхъ створчатыхъ каждые шириною съ версальными столбами 14 и высотою 10 футъ, съ оковкою, штукъ 3; дверныя полотна простыя высотою 6 и шириною 3 фута, штука 1; переплетовъ бойничныхъ о 6 стеклахъ длиною 6 и высотою 1 футъ съ оковкою штукъ 35; переплетовъ бойничныхъ высотою 1, длиною 7 футъ о 6 стеклахъ штукъ 8.

(1) Кр. Ивангородъ Мая 21 дня 1862 г.

(N. D. 2691) *Винцентская Таможня.*

18 (30) Іюня сего года и въ послѣдующіе за тѣмъ дни будутъ продаваться съ публичнаго торга при сей Таможнѣ конфискованные товары, какъ то: бумажныя, шерстяныя и льняныя издѣлія, а также разныя мелочныя вещи, всего по оцѣнкѣ примерно на 1080 рублей

Д. Винцента 10 Мая 1862 г.

(N. D. 2873) Na zasadzie art. 960, 961, K. P. S. zawiadamiam interesentów: iż dobra ziemskie Wieczfnia Kościelna lit. C. z przyległościami Bąki, w Okręgu Mławskim Gubernii Płockiej położone, obejmujące w sobie włók 13, m. 5. pr. 169, miary nowopolskiej, wystawione zostały na sprzedaż w drodze działów, w Trybunale Cywilnym Gubernii Płockiej w mieście Płocku, przed delegowanym Duwe Sędzią tegoż Trybunału odbyć się mającą, że termin do drugiej publikacji warunków licytacyjnych i zarazem przygotowawczego przysądzenia powołanych dóbr, na d. 19 (31) Maja 1862 r. godzinę 4 z południa przeznaczonym został, w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej, że popierającą działy jest Aniela Bogurska panna doletnia w Płocku zamieszkała, przy familii utrzymująca się, a zaś współdzielącemi się czyli należącemi do działów, są następujące osoby: Andrzej Rutkowski w Rutkach Głowicach, Juliana z Rutkowskich Wojciecha Sokolnickiego żona z mężem w Rutkach Begnach,, Ferdynand Rutkowski w Wieczfni Kościelnej Wiktorya po Sewerynie Rutkowskim pozostała wdowa, matka i opiekunka nieletnich: Maryanny, Anieli córek, i Jana syna Rutkowskich, na teraz Ksawerego Stryjewskiego żona z mężem w Wieczfni Kościelnej, których przydanym opiekunem jest Jan Czekalski w Wieczfni Kościelnej, Grzegórz Rutkowski w Wieczfni Kościelnej, Jan-Teodor Rutkowski w Wieczfni Kościelnej, Edmund Mostowski i jako opiekun dzieci po Emilii z Mostowskich Klickiej: Heleny, Maryanny, Bronisława Klickich, i ich przydany opiekun Stanisław Kawiecki w Grzybowie Windykach, a wszyscy z rolnictwa się utrzymujący, w Okręgu Mławskim Gubernii Płockiej mieszkają, Maryanna Kicka której prawa reprezentuje Kurator Józef Gosiewski Patron przy Trybunale Cywilnem Gubernii Płockiej w Płocku zamieszkały, Teofila Narzymska której prawa reprezentuje Kurator Roman Mrozowski Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernii Płockiej w Płocku zamieszkały.

Szacunek dóbr wystawionych na sprzedaż, przez biegłych ustanowionym został na sumę rs 5887 k. 60½, a bliższe szczegóły relacja i taksa, tudzież pomiar przez Karola Olex Jeometrę sporządzony obejmują.

O warunkach licytacyjnych i zbiorze objaśnień w każdym razie, strony interesowane u Podpisarza Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej, u Ignacego Gąsiewskiego Patrona tegoż Trybunału, w mieście Płocku urzędujących, wiadomość powziąść mogą.

Płock d. 4 (16) Kwietnia 1862 r.
Ig. Gąsiewski, Patron

Po odbyciu 2 publikacji warunków licytacyjnycq i zarazem przygotowawczego przysądzenia dóbr w Wieczfni kościelnej C i Bąki w dwóch oddziałach, termin do 3 publikacji i ostatecznego przysądzenia na dzień 14 (26) Czerwca r. b. godzinę 4 popołudniu przeznaczonym został.

Płock d. 19 (31) Maja 1862 r.
Ig. Gąsiewski, Patron.

(N. D. 2898) Z mocy wyroków Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Kielcach na dniu 7 (19) Lutego i 17 (29) Marca 1862 r. zapadłych. sprzedane zostaną przez publiczną licytację w drodze działów przed delegowanym Sędzią tegoż Trybunału Karolem Kręcińskim w miejscu zwykłych posiedzeń w mieście Kielcach w zamku po Biskupi zwanym:

Dobra Ziemskie Osiek,

z przyległościami Mysłów, części Szlagowizna Konopnickich i Brodowskich Kodeń. Brzeziny i ich przynależytościami w Parafii Koziegłowki, Okręgu Lelowskim Gubernii Radomskiej położone, z donacyjnemi Koziegłowy i dobrami prywatnemi Pińczyce graniczące, od stacji kolei żelaznej Myszków wiorst 7, od komory Gniazdów na granicy Pruskiej wiorst 9 odległe, prawem własności do nieletnich Rozalii, Piotra i Stefana Nowosielskich, których głównym opiekunem Andrzej Łukański Naczelnik oddziału Kontrolii i kas w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, a przydanym Tomasz Ciepielowski Kasjer Banku Polskiego obadwa w mieście Warszawie zamieszkali, tudzież 1/40 części do masy po Kajetanie Przyłęckim. której kuratorem Teodor Rościszewski Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Kaliszu urzędujący, należace. Dobra te mają ogólnej rozległości m. 1332, pręt. 129, wczem dworskich gruntów ornych m. 357, pr. 89, łąk m. 43, pręt. 18, lasu i zarośli m. 330 pr. 164, ogrodów i sadów m. 8, pr. 80, pastwisk m. 45 pr. 133, stawów i wód m. 1 pr. 94, dróg nieużytków m. 14, gruntów przez włościan posiadanych m. 532 pr. 150, gleba gruntów w połowie pszenna klasy II. a zresztą żytnia klasy I. i II. łąki w 1/3 części polne, w 2/3 częściach w nizkim położeniu, z wysoką wydajnością i przeważną ilością siana owczego.

W Osieku dwór murowany, dwie oficyny, gorzelnia, lamus, piwnica, szopa, lodownia, stajnia z wozownią, dwie stodoły, budynek na stajnią i owczarnią, obory, chlewiki, mieszkanie dla ludzi, młyn z młynicą i stodołą, karczma z stajnią wjezdną.

W Mysłowie, stodoła i karczma z stajnią zajezdną.

W Kodynie chałupa, chlew, dwie stodoły i karczma, okup za pańszczyznę wynosi rs. 774 kop. 76 1/2. Czynsik od włościan dopłacany do okupu rs. 13 kop 75, oddają kapłonów 70 1/2, jaj sztuk 701, popiołu korcy 50, przędzy z włókna dworskiego łokci 300.

Oprócz kamienia do budowli i palenia wapna w dobrach tych znajduje się ruda żelazna. Podatki wraz z składką ogniową wynoszą rs. 235 kop. 75.

Szacunek dóbr tych przez biegłych przysięgłych ustanowiony na rs. 30,181 kop 20, i od tej sumy rozpocznie się licytacja.

Obszerniejsze dóbr tych opisanie i warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału i u podpisanego Patrona sprzedaż popierającego.

Termin do drugiej publikaaji warunków licytacyjnych a zarazem licytacji przygotowawczej oznaczony na dzień 18 (30) Maja 1862 r. godzinę 1 z południa.

Po odbyciu drugiej publikacji warunków licytacyjnych i licytacji przedstanowczej, termin do licytacji stanowczej oznaczonym został na dzień 4 (16) Czerwca 1862 r. godzinę 12tą z południa.

Kielce dnia 18 (30) Maja 1862 r.
Ludwik Krzyszkowski.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 2737) Podaje do powszechnej wiadomości: iż bilety Lombardowe wydany za Nr. 30,497 30,477, 30,804 i 30,597 przypadkowo zaginęły.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 13 Czerwca r. 1862 to jest: od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie której nazwisko zapisane w Księgach Dyrekcji. (2)

(N. D. 2631) Podaje do powszechnej wiadomości, iż bilet Lombardowy wydany za Nr. 17,905 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 6 Czerwca roku 1862 to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisanem w księgach Dyrekcji. (3)

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.